

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 22/16
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 20 października 2016r.

Rozpoczęcie – godz. 10¹⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK** – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wskazania przedstawiciela Sejmiku Województwa Opolskiego do składu Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łosiuwie.
2. Gospodarka leśna w województwie opolskim w 2015 roku – działalność gospodarza poszczególnych Nadleśnictw Opolszczyzny z uwzględnieniem wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych, oraz w odniesieniu sumarycznym wykonania Opolszczyzny do całej RDLP.
3. Zabezpieczenie powodziowe gminy Zawadzkie.
4. Rola małej retencji wodnej dla bezpieczeństwa powodziowego obszarów wiejskich oraz obszarów leśnych na przykładzie funkcjonowania obiektów małej retencji w Nadleśnictwie Zawadzkie, wybudowanych ze środków unijnych.
5. Sprawy różne.

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad. Poinformował o wprowadzeniu do porządku obrad dodatkowych punktów:

- 1) *zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Dolnośląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Dolnośląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi,*
- 2) *zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie likwidacji aglomeracji „Mąkoszyce” na obszarze Gminy Lubsza,*
- 3) *zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Strzelce Opolskie” na obszarze Gmin Strzelce Opolskie, Jemielnica i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Strzelce Opolskie”,*

oraz zmianie kolejności omawiania punktów porządku obrad.

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Dolnośląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki

odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Dolnośląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia z Województwem Dolnośląskim dot. powierzenia zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi oraz przyjęcia od Województwa Dolnośląskiego powierzonego zadania publicznego w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi.*

Ad. 2.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie likwidacji aglomeracji „Mąkoszyce” na obszarze Gminy Lubsza.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie likwidacji aglomeracji „Mąkoszyce” na obszarze Gminy Lubsza.*

Ad. 3.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Strzelce Opolskie” na obszarze Gmin Strzelce Opolskie, Jemielnica i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Strzelce Opolskie”.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Strzelce Opolskie” na obszarze Gmin Strzelce Opolskie, Jemielnica i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Strzelce Opolskie”.*

Ad. 4.

Gospodarka leśna w województwie opolskim w 2015 roku – działalność gospodarza poszczególnych Nadleśnictw Opolszczyzny z uwzględnieniem wszystkich wskaźników

techniczno-ekonomicznych, oraz w odniesieniu sumarycznym wykonania Opolszczyzny do całej RDLP.

K.PYZIAK – w związku z nieobecnością przedstawiciela RDLP Katowice proponuję wycofanie tego punktu z porządku obrad dzisiejszego posiedzenia i przełożenie na posiedzenie grudniowe. Czy są pytania? - nie było. Kto jest za?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

Ad. 5.

Rola małej retencji wodnej dla bezpieczeństwa powodziowego obszarów wiejskich oraz obszarów leśnych na przykładzie funkcjonowania obiektów małej retencji w Nadleśnictwie Zawadzkie, wybudowanych ze środków unijnych.

G.FURMAŃSKI (Nadleśniczy Nadleśnictwa Zawadzkie) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – czy są pytania?

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – tytułem uzupełnienia. W ubiegłym roku został wydany przez Dyрекcję Generalną album „Szlaki retencji nizinnej”. To o czym mówił Nadleśniczy – liczba obiektów wykonanych 27, natomiast 1.835.057m³ wody jest retencjonowanych, to jest olbrzymia ilość. Tam jest w jednym ciągu 45ha tzw. Stawów Pluderskich. W 1997 po prostu groble popękały, zostały odbudowane i poprzez odbudowę tej grobli w 2001 i 2012 lub 2013 i wybudowanie w 2013 zbiornika retencyjnego Regulowiec spowodowało, że miasto Kolonowskie jest całkowicie bezpieczne. Następna rzecz, którą chciałbym dodać – zastawki koszt jednostkowy na m³ wody retencjonowanej to 3,26zł. W małych zbiornikach 56,7zł. Natomiast w dużych zbiornikach tj. Liszczok i Regulowiec to koszt jednostkowy 6,71zł przy wodzie powodziowej 2,29zł. Z tego wynika, że im większy zbiornik tym mniejszy jest koszt. Myśmy celowo uzgodnili z projektantami, żeby nie wywozili tej ziemi spychami, tylko żeby utworzono wyspy, żeby one były dla ptactwa wodnego pewnego rodzaju oazą dla rozwoju. Ogółem powierzchnia w skali Nadleśnictwa zbiorników retencyjnych sztucznych to około 90ha. To bardzo duża liczba na 19,5tys. ha tym bardziej, że powierzchnia lasów to obszar zwarty. W części północno-wschodniej mamy bardzo niebezpieczny zakład, który produkuje trotyl i dynamit. Nie daj boże jakiś pożar, to wszystkie oczy z województwa opolskiego i śląskiego są skierowane bezpośrednio na ten kierunek. To co też było powiedziane, jeżeli były sygnalizowane dane jeśli chodzi o opady w 2010, to stacja nasza meteorologiczna tylko podaje – od tego czasu jest punkt przeciwpożarowy czynny od któregoś tam początku kwietnia albo połowy marca w zależności od zagrożenia – a ten okres opadów w 2010 roku był od kwietnia do września, 1076 l/m³. Natomiast w miesiącu maju był 300 l/m³. Jakbyśmy przejrzyli tamte tabelki wcześniejsze, to w miesiącu lipcu to się powtarza. Rzeka Mała Panew jest rzeką niziną, ale w czasie wezbrania wód staje się rzeką górską, gdzie po drodze zbiera wszystko. Tu powiem, że jeśli chodzi o małą retencję – las liściasty o powierzchni 10tys. ha zatrzymuje, a następnie oddaje do środowiska 500 tys. m³ wody, chroni przed erozją, powodzią, jest naturalnym zbiornikiem retencyjnym, magazynem i filtrem czystej i zdrowej wody. 1m² gleby leśnej zatrzymuje tyle wody deszczowej lub ze stopionego śniegu ile jest w stanie to samo uczynić 17 m² gleby bezleśnej. Z 1 ha lasu wyparowuje rocznie 1-3,5 tys. m³ wody co odpowiada 100-350 l opadów. Według hydrologów statystyczny hektar lasu zatrzymuje około 200 m³ wody. Przy ciągłych opadach dzieje się to tak, że las jest taką gąbką – zbiera, a w pewnym momencie po prostu puszcza tą wodę i spływa to wszystko do rzek takich jak Mała Panew. W związku z tym, że ja w tym Nadleśnictwie przepracowałem ponad 40 lat, to powiem, że w latach 70’ to były tereny bardzo mokre, podmokłe. Chcąc zerwać drewno trzeba było zastosować ciągniki na gąsienicach, albo kołowe o szerokich oponach. Dzisiaj ten problem zniknął bo przyszły lata suszy i to co Nadleśniczy wspominał – rzeka Mała Panew tak obniżyła swój poziom, że przychodzi moment, że przy wszelkiego rodzaju spływach kajakowych ci którzy chcieliby załapać się na ten spływ, zamiast spłynąć to ciągną ten kajak. To tyle co do uzupełnienia jeśli chodzi o retencję w zakresie zabezpieczenia przeciwpowodziowego terenów wiejskich. Dodam jeszcze, że zmieniła się ewidencja jeśli chodzi o ewidencję gruntów. Dawniej był problem, żeby wylesić kawałek lasu – trzeba było mieć zgody itd. Dzisiaj zbiornik retencyjny wodny

jest lasem i dlatego już nie ma takiego problemu. Im więcej wody w lesie tym więcej życia, bioróżnorodności i oczywiście większe bezpieczeństwo przeciwpowodziowe dla mieszkańców wsi i miasteczek. Dziękuję.

K.PYZIAK – również dziękuję za to bardzo ciekawe uzupełnienie. Mała Panew będzie nam się wiązać z kolejnym punktem porządku obrad. Czy są pytania?

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – nie mam co prawda pytań, ale jestem pod wrażeniem tego co zrobiono w Nadleśnictwie Zawadzkie czy to w zakresie małej retencji czy w celach turystycznych, edukacyjnych. Rozumiem teraz, że radny Z.Siewiera tak te sprawy ciągle podnosi i to przeżywa. Takie mam pytanie czy G.Furmański ma porównanie jak to wygląda w innych Nadleśnictwach. Ja mieszkam blisko Krapkowic, ładne tereny rekreacyjne praktycznie, można by było w niedzielę podjechać i zobaczyć. Wiadomo, Mała Panew i spływ kajakowy, to się jeździ przynajmniej z naszej strony. W mojej wsi mamy księdza z Kolonowskiego, który każdego roku zabiera dzieci i wozi je na kajaki – to też w celach turystycznych i edukacyjnych. Ale jak to wygląda w innych nadleśnictwach? Czy podobne rzeczy się dzieją?

K.PYZIAK – mnie się nasuwają takie trzy sprawy. Chciałbym się dowiedzieć ile mamy nadleśnictw w województwie opolskim i czy inne co najmniej podobnie robiły projekty, bo tu aż się prosi o wyciągnięcie konkretnych wniosków w tej sprawie. Jeżeli Komisja ma w tym kierunku działać, to by dobrze było się zastanowić czy pomagać z projektów naszych łącznie z pieniędzmi unijnymi bo to jest bardzo ważna rzecz. Refleksja jest taka – 3 razy mniej mamy wody – czyli tak jak G.Furmański na początku przedstawiał od średniej europejskiej. To jest wręcz tragedia jeżeli te dane są prawidłowe. Nigdy bym nie powiedział, że jest aż tak źle. Czyli musimy robić wszystko – także Województwo – w kierunku retencji czyli utrzymania jak najwięcej zasobów wody. Pytanie szczegółowe – czy robiliście takie oceny, ponieważ w warunkach suszy to sam las potrzebuje wody? Czy obecność takich zbiorników retencyjnych również powoduje przesiąkanie tej wody na teren lasu i mniej więcej jaka to może być odległość od lustra wody w głąb na różne strony. Ile tego obszaru leśnego może korzystać z tej wody w warunkach tragicznych, suszowych?

A.KONOPKA (członek Komisji/ Członek Zarządu Województwa) – Pan Przewodniczący powiedział, że województwo więc rozumiem, że samorząd powinien robić wszystko, żeby retencjonować wodę. Te możliwości na pewno będą bardzo mocno ograniczone od 1 stycznia 2017 bo niestety jeżeli wejdzie w życie ustawa Prawo wodne, to samorząd czy marszałka zostanie właściwie pozbawiony tych funkcji związanych z melioracją. Także będziemy się zastanawiać oczywiście jaki obszar zostaje dla marszałka. Właściwie WZMiUW odchodzi w 100% jeżeli chodzi o siły, środki, przejdą do nowej jednostki Wody Polskie. Natomiast pytania – to bardzo ładnie wygląda, te zbiorniczki pereleczki. Tylko dla mnie to jest las, to jest w lesie. Teraz czy to będzie tak rzeczywiście docelowo wyglądało, że to wykaszanie, utrzymywanie itd. Czy raczej forma takiej naturalizacji? To bardzo ładnie wyglądało, ale jednak to jest żywa przyroda. Oczywiście koszty utrzymania i czy nie mieliście problemów z ekologami?

Z.SIEWIERA – to jest akurat moja poprzednia działka. Oczywiście musiały być wszystkie raporty zrobione do każdego zbiornika. Musiały być pozwolenia wodnoprawne, przy dużych zbiornikach były zgłoszenia do wojewody jeśli chodzi o użytkowanie – były zgłoszenia do RDOŚ. Oprócz tego przy zbiorniku Regulowiec gdzie woda miała powierzchnię ponad 3ha i zbiorniku Liszczok zatrudniliśmy na umowę o dzieło rzeczoznawcę do spraw m.in. botanicznych. Tam były również terminy wykonania robót i nie można było naruszyć w tym okresie czasu, który był gnizadowania ptaków itd. To było ściśle przestrzegane i nie było żadnego naruszenia bo mielibyśmy niesamowite problemy z ekologami. Była sytuacja taka jeśli chodzi o Regulowiec, gdzie w zasadzie temat został ruszony przez osoby, które zajmują się pewną historią hutnictwa, że były tam elementy takie czy inne i myśmy je wykopali i te palisady zostały postawione obok tej grobli jako dawne ślady hutnictwa – bo tam była Huta Regulowiec. Jeśli chodzi o budowanie zbiorników wodnych to w ogóle korzystanie z tego programu PO IŚ to była droga przez mękę. Poza projektami, które musiały być wybrane, zamówieniami publicznymi, jak również wykonawcami których różnych się spotykało, problemami z RDOŚ itd., poza sprawami, że musiało to iść do Urzędu Zamówień Publicznych do tzw. kontroli wstępnej, że były przypadki, że tego szło 15-20kg i trzeba było podpisać, pieczęćki przybić za zgodność – a to później

przyszedł proszę Państwa jeden mail, że UZP odstępuje od kontroli wstępnej. To człowieka mogło doprowadzić do pasji – dwa razy takie rzeczy były. Natomiast oprócz tego była kontrola dokonana przez Centrum Koordynacji Środowiskowej, gdzie w pewnym momencie ja już powiedziałem tej osobie, która się tym zajmowała, że jej ufam, ponieważ zgubiłem się w pewnym momencie, bo szły takie kontrole na zasadzie rubryk pionowych, poziomych, w poprzek nie wiadomo czego i nie tylko na zasadzie kontroli wstępnej ale i powykonawczej. Mało tego trzeba było czekać na pieniądze, gdzie dwukrotnie występowałem do Dyrektora o pieniądze, ponieważ myśmy musieli wykonawcom zapłacić, a trzeba było czekać na niektóre realizacje gdzie jest płatność, to czekaliśmy 1,5 roku. W niektórych przypadkach 2 lata a to nie były duże kwoty. Natomiast te olbrzymie trudności spowodowały pewnego rodzaju niechęć ze strony nadleśnictw, ponieważ to było olbrzymie wyzwanie. Uwalniały się pewne środki i ja je zabierałem – były sytuacje, że po prostu były wolne środki i dyrektor pytał kto weźmie więc ja je brałem. Mieliśmy już ścieżkę przetartą bo dwa zbiorniki wybudowaliśmy więc nie było problemu. Natomiast tu w 2010 przy Stawach Pluderskich to powódź nam pomogła bo przedtem jak nie mogłem uzyskać zgody na przebudowę grobli – nie bo nie. A kiedy powódź wystąpiła to natychmiast dostałem pismo, że należy niezwłocznie doprowadzić do uregulowania stanu wodnego poszczególnych obiektów. Dodam jeszcze, że Nadleśnictwo dostało – Nadleśniczy odbierał ten tytuł – w 2015 tzw. „Lidera małej retencji nizinnej”, gdzie na RDLP w Katowicach, na 38 nadleśnictw, jako Nadleśnictwo Zawadzkie byliśmy liderem. To świadczy o tym, że te inwestycje były zauważane na szczeblu warszawskim. Między innymi ten album, o którym wspomniałem też mówi o tych obiektach, które zostały wybudowane w oparciu o środki unijne. Mam nadzieję, że w przyszłych latach będzie ten program dla Lasów Państwowych możliwy do zrealizowania.

G.FURMAŃSKI – na Opolszczyźnie jest 13 nadleśnictw. Zakres retencji największy w Nadleśnictwie Zawadzkie. Dlaczego? – pieniądze unijne z programów pomocowych są środkami trudnymi. To wymaga przygotowania kadry. W tej chwili nauczyliśmy się zwłaszcza w jednostkach, które realizowały już ten program jak z tych środków korzystać, jak pisać projekty, jak to rozliczać. Na pewno każdy z Państwa miał do czynienia w jakiś sposób ze środkami unijnymi, niekoniecznie z tego programu, ale wiedzą Państwo, że naprawdę środki pomocowe są środkami trudnymi, i że przy braku odpowiedniego zaangażowania pracowników, przy błędach, można w ramach kontroli obudzić się z ręką gdzieś stwierdzając, że środki przepadły bo zakwestionowano taką czy taką procedurę. Stąd też niektóre nadleśnictwa, o czym mówił Z.Siewiera, być może asekuracyjnie podeszły do tego tematu. Ale też niektóre korzystały. Podkreślić należy, że pula jaka została na program zapisana była pulą odgórną w skali Lasów Państwowych. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, Ministerstwo Ochrony Środowiska i program został zdefiniowany, że jest to w skali Lasów Państwowych około 170mln na retencję nizinną. Jednostki deklarowały – Nadleśnictwo Zawadzkie deklarowało udział i wtedy mogło korzystać. Te, które w pierwszym momencie nie zadeklarowały swojego udziału w programie, nie zostały wpisane do programu i nie mogły już z tego korzystać. Z cyfr wynika - jeżeli mówimy o skali Lasów Państwowych 170mln - 6mln to kwota duża jeżeli chodzi o wykorzystanie na terenie Nadleśnictwa Zawadzkie. Jeżeli chodzi o ilość wody, która przypada na jednego mieszkańca, to musimy wyjść z sumarycznej liczby opadów jaka jest na terenie Polski. Ilość opadów – są regiony gdzie jest poniżej 600mm w skali roku i to są średnie wieloletnie. Nie mając sprzyjających warunków stworzonych przez naturę co do ilości opadów jakie są w naszych, polskich warunkach, powinniśmy tym bardziej dążyć do jak najsilniejszego zatrzymania tej wody. Tutaj była też mowa o tym, że kilkadziesiąt lat temu to zupełnie inaczej wyglądało, że ta woda została odprowadzona, że wysuszono pewne siedliska. Wystarczy powiedzieć, że niektóre miejsca gdzie – jest jedno miejsce na Śląsku gdzie przejeżdżam i patrzę że tam były kiedyś potężne doły, czasami kałuże, masa najliczniejszych drobnych żab, gryzoni, padalców, a dzisiaj stoi biedronka i SPA. Zasypano gruzem, później ziemią, wyrównano. Takich miejsc my często naszym działaniem, naszą antropopresją czynimy, że te miejsca znikają, a jest coraz więcej takich miejsc, które powodują, że ta woda nie zatrzymuje się. Zmieniła się też struktura opadów w ostatnim okresie czasu. Szczególnie dobitnie to widać na przykładzie gór, że to co kiedyś spadało w ciągu miesiąca rozłożone systematycznie na cały miesiąc, bardzo często jest tak, że spada dzisiaj w ciągu 1 dnia lub 2-3 dni w ciągu miesiąca. Oprócz szkód jakie powoduje i zniszczeń infrastruktury, powoduje również niedostępność tej wody, która ucieka – to co górale nazywają woda kalną czyli ta woda z błotem, to po prostu spływa. Stąd też ta potrzeba. Ja z pewnym smutkiem przyjąłem, że działania Aglomeracji Opolskiej w zakresie retencji nizinnej ustały. Były takie działania w zakresie nizinnej, kiedy

Aglomeracja Opolska startowała, te działania pierwsze które były – tam było kilka zdefiniowanych programów. Bardzo aktywnie uczestniczył w tym wszystkim obecny komendant Miejskiej Państwowej Straży Państwowej Pan Kielar, ale właściwie oprócz zagrożenia czy koordynacji działań kryzysowych niestety te inne m.in. te retencyjne działania nie znalazły efektu końcowego. Szkoda, bo to można było wspólnie – samorządy, Lasy Państwowe, inne instytucje – do tego doprowadzić.

Na pewno przenikanie wody ze zbiorników jest, może nie bezpośrednio. Mówimy o przenikaniu takim, że na tą odległość, ale system kapilarów czyli tych przewodów, które w glebie są powoduje, że kiedy w jednym miejscu wody jest mniej, to ona przenika coraz dalej i dalej. Na jaką odległość dokładnie, to nie odpowiem bo musiałbym strzelać, a nie chciałbym.

Jeżeli chodzi o koszty utrzymania, to pewnie że są koszty i będą, ale każda infrastruktura, która zostaje wybudowana musi kosztować. Wykaszenie skarp – czynimy to i to są środki własne jednostki.

K.PYZIAK – na pewno nasuwa się coś takiego, że Komisja wyraża wysokie słowa uznania dla Nadleśnictwa Zawadzkie, które można przedstawić jako wzorowe nie tylko na szczeblu naszego województwa, ale również kraju. Biorąc pod uwagę tą złą sytuację wodną Komisja wnioskuje do Zarządu – jeśli koledzy zgadzają się z takim zapisem – żeby w miarę możliwości własnych, prawnych czynił wszelkie starania maksymalnie na różnej niwie na tym polu retencjonowania wody, bardzo potrzebnej i dla rolnictwa jak i dla innych celów.

A.KONOPKA – i bezpieczeństwa przeciwpowodziowego.

K.PYZIAK – i bezpieczeństwa powodziowego. Także wysoko ocenia Komisja a równocześnie zwraca się z apelem do Zarządu, żeby wszystko robić w tym zakresie – zbiorniki retencyjne itd. – co będzie możliwe w ramach prawnych i finansowych. Czy członkowie Komisji zgadzają się z takim zapisem? – nie było sprzeciwu.

To byśmy ten punkt wyczerpali takim wnioskiem. To nie będzie temat sesyjny, ale do Zarządu dotrze taki wniosek.

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. roli małej retencji wodnej dla bezpieczeństwa powodziowego obszarów wiejskich oraz obszarów leśnych na przykładzie funkcjonowania obiektów małej retencji w Nadleśnictwie Zawadzkie, wybudowanych ze środków unijnych.*

*****WNIOSEK***** *Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem, aby w miarę możliwości prawnych i finansowych, z uwagi na złą sytuację wodną, czynił starania mające na celu kontynuowanie realizacji zadań z zakresu ochrony powodziowej i retencjonowania wody – m.in. na potrzeby rolnictwa – na terenie województwa opolskiego*

Ad. 6.

Zabezpieczenie powodziowe gminy Zawadzkie.

K.PYZIAK – właściwie wobec tego tematu zabezpieczenia przeciwpowodziowego gminy Zawadzkie mamy wszystkie kompetentne osoby. Radny Z.Siewiera był wnioskodawcą prawidłowego załatwienia tego tematu. Jest z nami przedstawiciel Zarządu Zlewni Środkowej Odry z RZGW Wrocław. Uczestniczy w posiedzeniu Burmistrz Gminy Zawadzkie – M.Stachowski, Wicestarosta Powiatu Strzeleckiego – J.Żyłka, z-ca naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Strzelcach Opolskich – H.Paluch z jednej strony. Z drugiej strony Zarząd Województwa Opolskiego reprezentowany przez A.Konopkę wraz dyrektorami UMWO. Myślę, że wszyscy na pewno przeanalizowaliśmy ten temat, ale prosiłbym, aby Z.Siewiera jako wnioskodawca krótko nam to zarysował. Uważam, że powinniśmy tutaj wypracować jakieś bardzo konkretne wnioski. Z Tego co ja przeanalizowałem, to nie powinno być problemu, żebyśmy ten temat załatwili pozytywnie, zwłaszcza w kontekście tego, że zmieniać się będzie lada moment nadzór nad wodami i jeżeli by ten temat uciekł, to moglibyśmy tego później bardzo żałować.

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – szanowni Państwo temat jest znany, ponieważ ja od 1,5 roku występuję z interpelacjami, wnioskami, zapytaniami, i ostatnio 27 września 28 radnych – ubolewam że nie ma podpisu A.Konopki choć był wtedy nieobecny – podpisało się pod inicjatywą podjęcia uchwały przez Sejmik Województwa Opolskiego w sprawie przejęcia przez Marszałka Województwa Opolskiego w trwały zarząd powierzchniowych wód płynących w Kanale Hutniczym w Gminie Zawadzkie poprzez niezwłoczne wystąpienie do Starosty w Strzelcach Opolskich na podstawie art.14a w związku z art.11 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 18 lipca 2001 prawo wodne. Proszę Państwa powódzie, które wystąpiły – nie będę czytał w jakich latach – 29 krotnie. Rzeka Mała Panew, tak jak już wcześniej było powiedziane jest rzeką niziną, ale jednocześnie staje się rzeką górską w momencie powstania wód katastrofalnych. Przebiegający równolegle Kanał Hutniczy, który został wybudowany w momencie powstania Huty Zawadzkie w 1836 roku, najpierw był połączony z rzeką Mała Panew do bodajże 1950. Po 50’ roku zasypano ten dopływ z rzeki Mała Panew w okolicy posesji Pana A.Orłowskiego i wybudowano dodatkowo sztuczne koryto rzeki Kieleczki, a zasypano w części pod Kielczą ujście rzeki Kieleczki i połączoną rzekę Kieleczkę razem z Kanałem Hutniczym, który był niezbędny do uzupełnienia wody do stawu hutniczego, gdzie w tym czasie huta pobierała wodę do celów hutniczych. Oczywiście w latach 1926 powstała spółka wodna, ponieważ były skargi rolników, którzy posiadali swoje łąki między Kanałem Hutniczym a rzeką Mała Panew z uwagi na obsuszenie tych terenów. Powstała wtedy spółka wodna z kapitałem hutniczym, gdzie wybudowano urządzenia wodne, nawadniające. Woda była pobierana ze stawu hutniczego w Żędowicach, prowadzona rurociągiem betonowym o średnicy 50cm w grobli Kanału Hutniczego po prawej stronie, i napełniane były można powiedzieć urządzenia rozpraszające, gdzie nawadniano łąki prywatne między rzeką Mała Panew a Kanałem Hutniczym. Oczywiście to się rozpadło w latach 60’, dzisiaj są ślady, jest bardzo ciekawy akwedukt wodny, który jeszcze pozostał, warto byłoby go kiedyś odbudować. Kanał Hutniczy wraz z rzeką Mała Panew stanowi można powiedzieć taki system naczyń połączonych. Dodatkowo w Żędowicach wybudowany był – w których latach trudno mi powiedzieć – jaz stały, który daje możliwość prowadzenia młyna, względnie wykorzystania elektrowni wodnej przez obecnego właściciela tej nieruchomości. W momencie kiedy przychodzą wody katastrofalne następuje podniesienie się cofki i cofka wraca do Kielczy. W Kielczy są zalewane sąsiednie budynki jak również i w Żędowicach. Dodatkowo rzeka Kieleczka, która jest wyżej od rzeki Mała Panew, wody katastrofalne przechodzą do rzeki Kieleczki, jak również między Żędowicami a Zawadzkim w starym korycie Małej Panwi woda przedostaje się również do Kanału Hutniczego, i razem to wpływa do stawu hutniczego, który ma kształt takiego talerza, gdzie wody nadmierne nie potrafią się przedostać przez kanał ziemny będący na terenie huty. To co się stało w 2010 roku, ponieważ powódź była moim zdaniem 50% wyższa niż w 1997, spowodowała zalanie 2/3 miasta, gdzie straty sięgało około 8mln zł, a ilość mieszkańców poszkodowanych razem była w liczbie 860 – w tym 759 na terenie miasta Zawadzkie. W roku chyba 99’ kiedy powstały samorządy wojewódzkie, powiatowe i gminne, powstał też WZMiUW i był projekt opracowany w zakresie przedłożenia do Rady Ministrów wykazu wód płynących istotnych, oddziałujących na gospodarkę rolną. Jak się analizuje tą uchwałę rady miejskiej z 2002 roku, to ja jestem pełen podziwu, że na terenie województwa opolskiego znajduje się ponad 20 kanałów od pozycji 79 do 103 m.in. jest taki kanał najbliżej mi znany Kanał Hutniczy w Kolonowskim, który nie przebiega przez tereny użytków rolnych, tylko przebiega przez tereny mieszkaniowe, nie ma istotnego wpływu, a utrzymuje go Marszałek Województwa Opolskiego. Natomiast Kanał Hutniczy nie został zaklasyfikowany pomimo tego, że jak powiedziałem wcześniej ma istotny wpływ na gospodarkę rolną, ponieważ jest o głębokości od 2m do 5m w niektórych miejscach, szerokości od 7m do 15m, i wody prowadzone są z rzeki Kieleczki przez ten Kanał Hutniczy czyli Kanał prowadzi wody i wychodzą one do Małej Panwi. Jest to jakby bajpas albo chłodnica, w każdym razie częściowo bajpas. Nikt nie pomyślał w tym czasie ażeby ten Kanał Hutniczy, oddziałujący na gospodarkę rolną, wstawić do tego rozporządzenia Rady Ministrów. Ja wystąpiłem ostatnio do posła T.Kostusia, zresztą państwo macie to pismo, żeby wystąpił do Prezesa Rady Ministrów o wykreślenie pozycji 103 w tym brzmieniu, które jest, na zmianę tego brzmienia, że Kanał Hutniczy wraz z rzeką Kieleczką jest prowadzącym wodę a odbiornikiem jest Mała Panew. Co będzie trudno powiedzieć. Znamy treść odpowiedzi, zarówno starosta, burmistrz, jak i marszałkowie, że Ministerstwo w pewnych sprawach się broni. I ta sprawa w zasadzie nie została załatwiona. Następnie mimo, że za tymi wodami istotnymi dla gospodarki rolnej, znajdującymi się w tym rozporządzeniu idą pieniądze. I w naszym państwie tak jest, że jeśli chodzi o coś to albo o kadry albo o pieniądze. Tu chodzi o pieniądze. Jeżeli to byłoby zaklasyfikowane, to marszałek by otrzymał można powiedzieć pieniądze z budżetu państwa. Natomiast nie było zaklasyfikowane, ponieważ w tym

czasie huta jeszcze działała i stało się tak, że w 2003 roku huta ogłosiła upadłość, i do 2012 jeszcze były pozwolenia wodnoprawne na podmioty gospodarcze, które występowały na terenie huty. Dzisiaj można powiedzieć podmioty gospodarcze zrezygnowały z poboru wody ze stawu hutniczego, biorą wodę ze studni głębinowych, jak również tą typową do spożycia jaką otrzymują mieszkańcy.

Na dzień dzisiejszy Kanał jest własnością Skarbu Państwa, ale nadzór właścicielski nie jest przyporządkowany. W roku 2010 po powodzi, gdzie byłem w sztabie kryzysowym u obecnego burmistrza, bardzo dużo różnych VIPów przyjeżdżało, oczywiście obiecywali cuda niewidy, ale na tym się zakończyło.

W rozporządzeniu Rady Ministrów z 2002 jest powiedziane również tak, że marszałek województwa nie tylko sprawuje zarząd nad wodami istotnymi dla gospodarki rolnej ale również nad innymi wodami nie wymienionymi w tym punkcie art.11-ego. Oczywiście nikt nie chce przyjąć i takie odpowiedzi otrzymywałem – nie będę wskazywał kto tu się podpisywał – ponieważ nie otrzymuje się środków. To są środki własne. Gdyby to wcześniej było załatwione, były pieniądze unijne kiedy Polska weszła do UE w 2004 roku, na przebudowę wałów powodziowych. Ale tego nie zrobiono.

Na dzień dzisiejszy można tak określić, że gmina jest na łasce losu. Jeżeli przyjdą katastrofalne wody, a zdarzają się przypadki takie, że są lokalne sytuacje w skali miejscowości tak jak mieliśmy chyba w 2013 roku w miejscowości bodajże Zimnice, gdzie nastąpiło oberwanie chmury i wystąpiła groźba zalania miasta Kolonowskie, jak i również z tytułu lokalnych w skali województwa czy to co się stało w 2010 roku. Pierwsza powódź, która była w Polsce, była m.in. w gminie Zawadzkie, tylko później to się rozlało zarówno w dorzeczu Wisły jak i Odry, i na terenie całej Polski ta powódź była.

Proszę państwa, ja po tych wszystkich otrzymanych odpowiedziach niestety wystąpiłem i poprosiłem radnych sejmiku, aby z taką inicjatywą wystąpić do Przewodniczącego Sejmiku Województwa Opolskiego, ażeby Marszałek przejął wody powierzchniowe płynące, gdyż jesteśmy w przededniu uchwalenia nowego prawa wodnego. Ostatnio skonstruowane prawo wodne według stanu na 5 października 2016 zostało już ogłoszone w Rządowym Centrum Legislacyjnym i niedługo będzie procedowane. Tam jest napisane zgodnie z art.518, że państwowe gospodarstwo wodne Wody Polskie przejmuje od marszałków i dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej wszystkie wody, które są na ich stanie. Jeżeli tego nie zrobimy, gmina, powiat, mieszkańcy, zostaną dalej na łasce losu. Uważam, że się nic nie stanie jeżeli Marszałek Województwa Opolskiego przejmie na ten okres przejściowy i przekaze to państwowemu gospodarstwo wodnemu Wody Polskie m.in. ten nieszczęsny Kanał Hutniczy, który tyle zła wyrządził. Nie chcielibyśmy, aby ten stan dalej trwał.

Później będę prosił pana Przewodniczącego, aby to spotkanie zakończyło się w pewnym sensie uchwałą i to na tyle wstępu, krótkiego wstępu w każdym razie.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Jeżeli można jedno zdanie konkluzji – gdyby się tak stało, że marszałek tego nie przejmie, to konsekwencje po wdrożeniu nowego prawa wodnego będą jakie?

Z.SIEWIERA – będą takie, że jesteśmy w punkcie zerowym.

K.PYZIAK – czyli, że Kanał nie ma właściciela.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – Kanał ma właściciela. Właścicielem gruntu pod Kanałem jest Skarb Państwa w zarządzie starosty.

K.PYZIAK – może najpierw głos zabiorą goście. Kto pierwszy Burmistrz czy Starosta?

M.STACHOWSKI (Burmistrz Zawadzkiego) – myślę, że Pan Starosta bo już są przygotowani z prezentacją, a później ja.

J.ŻYŁKA (Wicestarosta Powiatu Strzeleckiego) – przede wszystkim chciałbym podziękować za zaproszenie. Mimo tego że temat jest znany od wielu lat, od wielu lat przerabiany i monitorowany, zgłaszany, zostaliśmy po raz pierwszy zaproszeni do debaty przez właściwą Komisję przy urzędzie marszałkowskim co do tego, żeby ten temat poruszyć. Ewentualnie podjąć pewne kroki ku temu, żeby nie tyle zabezpieczyć mieszkańców gminy liczącej kilkanaście tysięcy osób, ale jako ci, którzy odpowiedzialni są m.in. za bezpieczeństwo przestać się po prostu wstydzić, że sami nie umiemy się do stołu i tematu ostatecznie załatwić. Wyrażam nadzieję, że to spotkanie dzisiaj będzie takim buforem do tego, żeby ta inicjatywa, o której wspominał Z.Siewiera znalazła swoje ostateczne

odzwierciedlenie w postaci przyjęcie przez Marszałka na stan Kanału w Zawadzkiem. Proszę Państwa jeśli chodzi o temat spotkania Państwa Komisji, to mówimy o zabezpieczeniu przeciwpowodziowym. Więc chciałbym dzisiaj postawić tezę czy może stwierdzenie proste, że gmina Zawadzkie nie jest zabezpieczona przed powodzią z powodu dwóch połączonych naczyń tj. nieuregulowanej Małej Panwi i połączenia jej z Kanałem Hutniczym. To jest teza, którą jasno stawiam na stół – gmina Zawadzkie i jej mieszkańcy jest niezabezpieczona i w przypadku powtórzenia się sytuacji chociażby z roku 2010 czy 2007 po raz kolejny mieszkańcy będą ponosić starty i mieć pretensje nie do kogo innego tylko do nas wszystkich jak tu siedzimy. Jeśli chodzi o to co dzisiaj chcemy zaprezentować, to właśnie na samym początku zanim nas dopuszczono do głosu słyszymy, że starosta jest właścicielem. Chcielibyśmy Państwa zaprosić do gminy Zawadzkie, która jest jedną z wielu pięknych gmin naszego województwa i jak to zostało w czasie retencji wspomniane rozwijająca się doskonale pod względem turystycznym – „przemysł kajakowy”, wypoczynkowy jeśli chodzi o weekendy rozwija się u nas na niewyobrażalną skalę. Odwiedzają nas turyści z całego kraju, z zagranicy. Dlatego żebyśmy o Kanale rozmawiać mogli, nie wiem czy ktoś z Państwa kiedyś odwiedził gminę Zawadzkie, która jest gdzieś na końcu naszego województwa, ale jest piękną gminą, zamieszkałą przez takich samych mieszkańców jak my wszyscy, to należałoby pokłonić się nad tym Kanałem i zaprosić Państwa do przebiegu jego, by poznać nasze relacje czy argumenty, że Kanał nie stanowi stricte jak to tutaj często nam niektórzy sugerują urządzenia, które nie jest połączone tak ze środowiskiem naturalnym, tak z rolnictwem, jak i gospodarką gminy Zawadzkie. Żebyśmy mogli podejmować decyzje, to musimy przez ten Kanał po prostu sobie przejść. Począwszy od krótkiej jego historii, która już Z.Siewiera opowiedział, ale także i nawiązując do podstawowej regulacji prawa wodnego, które znajdują zastosowanie w postrzeganiu na temat tego co dzisiaj i co wkrótce będzie determinowało decyzje o tym kto i jak powinien tym Kanałem zarządzać.

Proszę Państwa Kanał Hutniczy powstał w XIX wieku – nie będę tutaj bardzo dyskutował bo Z.Siewiera już mnie wyręczył – ale chciałbym tylko wspomnieć, że miejscami jego szerokość dochodzi do 20m, minimalna szerokość waha się w granicach 3,5-4m. Jeśli ktoś sugeruje, a takie sugestie też spotkaliśmy, że Kanał pełni rolę rowu melioracyjnego, to też jest na samym wstępie niezgodne z definicją, gdzie ta szerokość wyjścia powinna być nie większa niż 1,5m. Biegnie to miejscami w korycie danym strumieniem przez obszary wodno-błotne z własnymi źródłowiskami. Kanał ma ogromne znaczenie przyrodnicze i co bardzo ważne, znaczące w swojej części, bardzo znacznej – to będziecie Państwo mieli na poszczególnych zdjęciach czy rzutach – znajduje się tam obszar Natury 2000. To jest od razu takie dementi na to, że można gdzieś tam zasypywać Kanał, zasypać część nazywaną przez niektórych kanałem, a w rzeczywistości stanowiąca rzekę Kieleczkę. Często w rozmowach towarzyszy nam pomieszanie z poplątaniem, że czasami rozmawiamy o rzece Kieleczce a ktoś sugeruje, że to jest Kanał. To też będziemy chcieli Państwu zaznaczyć gdzie jest Kanał, a gdzie rzeka – gdzie rzeka w pewnej znaczącej części nie może być zasypywana i puszczonej sobie innym biegiem ze względu na to, że leży w tym obszarze Natury 2000, i że stanowi rzekę płynącą. Rzeka jest płynąca i nie może być na jakieś życzenie zasypywana. Jeszcze trzeba byłoby zwrócić uwagę, że ten obszar Kanału ma wpływ także na stawy hodowlane rybne, nie tylko na stawy Zawadzczkańskie, ale także między Żędowicami a Kielczą.

H.PALUCH (z-ca naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska w Starostwie Strzeleckim) – omówił prezentację „Charakter, parametry i znaczenie kanału dla środowiska naturalnego, rolnictwa i gospodarki Gminy Zawadzkie. Podstawowe regulacje Prawa wodnego, znajdujące zastosowanie w rozstrzygnięciu o charakterze i organach właścicielskich w stosunku do wód kanału” – w załączeniu.

K.PYZIAK – w którym miejscu jest pobierana woda z Małej Panwi do Kanału?

J.ŻYŁKA – z Małej Panwi w ogóle nie jest pobierana.

K.PYZIAK – a skąd woda do Kanału dochodzi?

J.ŻYŁKA – dojdziemy do tego podczas prezentacji gdy będziemy pokazywać szczegóły.
Następnie kontynuowano prezentację.

H.PALUCH – mapy zagrożenia ryzyka powodziowego nie obejmowały faktycznych terenów zalewanych – to jest ta woda 500-letnia.

A.AL SELWI (kierownik Zarządu Zlewni Środkowej Odry) – skąd są te dane?

H.PALUCH – to są dane z oficjalnych map wystawionych na stronach RZGW

J.KWIECIEŃ – nie ma interpretacji co do zdarzeń za ostatnie 500 lat.

H.PALUCH – tzn. woda 500-letnia, która może raz na 500 lat wystąpić.

J.ŻYŁKA – tak, ale materiał pochodzi ze strony RZGW.

J.KWIECIEŃ – chodzi mi o definicję wody 500-letniej.

K.PYZIAK – chciałbym bardzo państwa prosić o uspokojenie dyskusji. Będzie na to czas. Dajmy się wypowiedzieć, chyba że będzie konkretny jakby odwrotny układ z tej strony to bardzo proszę – ale w formie zapytania i odpowiedzi.

J.ŻYŁKA – w związku z tym, że było pytanie o źródło, proszę powtórzyć.

H.PALUCH – to są mapy zagrożenia i ryzyka powodziowego, które są zrobione na potrzeby i na koszt RZGW.

Następnie kontynuowano prezentację.

K.PYZIAK – bardzo pięknie Pan to przedstawia, tylko my nie chcielibyśmy, aby to były sugestie tylko proszę fakty przytoczyć. I to jest jeden z faktów prawda

H.PALUCH – teraz takie końcowe zdanie dla Wicestarosty.

J.ŻYŁKA – proszę Państwa, powiem że to trudna droga po tym Kanale, te lata, które H.Paluch na końcu przytoczył, to nawet starosta już próbował chcąc zabezpieczyć mieszkańców przed powodzią scedować na siebie kompetencje. Ale fakty, które tutaj zostały... – pomimo wszystko troszeczkę dłuższa prezentacja a mogłaby być jeszcze dłuższa choć najlepiej to zobaczyć na miejscu – ja to znam, Z.Siewiera zna, H.Paluch zna, wszyscy znają bo my tym żyjemy i także tam mieszkamy. Generalnie można przyjąć, że te argumenty, o których K.Pyziak mówił, to przede wszystkim rzeka płynąca. To przede wszystkim centrum czyli serce tego wszystkiego czyli nie jako tako Kanał tylko rzeka Kieleczka, która jest – zapoznawaliśmy się z tym tematem – często mylona z Kanałem. Często rzeka Kieleczka, która H.Paluch tutaj zobrazował jest wzięta pod uwagę jakby się kończyła na jazie nr9, a nie na jazie nr 4 co jest bardzo istotną sprawą w całym rozpatrywaniu tej sprawy. Rzeka płynąca, definicja tej rzeki już jednoznacznie uniemożliwia przejęcie tego przez starostę, czy nawet zarządzanie. Jeśli dzisiaj bierzemy pod uwagę to, dlaczego tego tematu nie udało się teraz załatwić, to ja biorę pod uwagę tylko jeden argument – po prostu nie było na to pieniędzy, ale zaraz pokażę jeszcze coś. Proszę Państwa ja chciałbym podziękować za tą inicjatywę, wyrażam nadzieję jako starosta strzeleckiego, że uda nam się już w świetle pojawiających się prac nad ustawą prawo wodne naprawdę tą sprawę załatwić. Wczoraj z tego co słyszałem rozpoczęło się procedowanie tego w parlamencie. Jeśli my tego nie załatwimy w tej chwili bez konsekwencji dla urzędu marszałkowskiego – bo tak twierdzą – to Kanał Hutniczy, rzeka Kieleczka bo tu trzeba wszystko traktować, a przede wszystkim temat, o którym dzisiaj rozmawiamy tj. zabezpieczenia powodziowego mieszkańców, zostanie w powietrzu. Będziemy – jak tu wszyscy siedzimy – za to odpowiedzialni. Dlatego chciałbym podziękować za tą inicjatywę, słowa K.Pyziaka na samym wstępie, które wyłapałem są dla mnie taką bardzo prawie, że pewnością, że to jednak zostanie załatwione. Tak Przewodniczący stwierdził, że jesteśmy w tym kierunku przygotowani do tego jednakże wydaje mi się, że dzisiejsze spotkanie miało jeszcze utwierdzić Państwa w tym, że to czego dokonamy powinno być dokonane wcześniej. Tak jak powiedziałem to jest sprawa bezpieczeństwa ludzi i mienia. Ostatni slajd – w 2009 roku został zlecony szacunkowy koszt konserwacji Kanału Hutniczego i jeśli ktoś mówi o wielomilionowych nakładach, to szacunkowy koszt został wyceniony na 209tys. zł. Gdybyśmy zestawili straty, które mieliśmy z jednej powodzi, a które wynikają tylko i wyłącznie z tego, że nie mamy nadzoru własnościowego. Gdybyśmy sukcesywnie w ramach bieżących środków tak jak w każdym gospodarstwie domowym –

jeśli nie będzie utrzymywał tomu, to mu się zawali ten dom. Tak trzeba patrzeć na Kanał. Jeśli będziemy sukcesywnie, systematycznie przeznaczать niewielkie środki, to mieszkańcy będą bezpieczni, a Kanał z rzeką Kieleczką nie będzie ich zalewał i niszczył dobytku niejednokrotnie całego życia. Dlatego chciałbym i bardzo proszę pana Przewodniczącego, Marszałka, i wszystkich radnych o to, aby inicjatywę, której inicjatorem jest Z.Siewiera doprowadzić do końca. Żeby ona zakończyła się ze skutkiem pozytywnym.

H.PALUCH – pozwolę sobie tylko doprecyzować – my mamy opracowaną koncepcję i to jest właśnie wycinek z tej koncepcji, którą mamy opracowaną, bo to było na potrzeby pozwoleń wodnoprawnych wykonywane. Ten odcinek, który kosztowałby 230tys. to jest odcinek od stawu gminnego w Zawadzkiem aż do jazu nr 4. Więc to jest praktycznie rzecz biorąc 4,5km.

J.ŻYŁKA – to jest ta część odpowiedzialna za zalewanie w czasie powodzi.

K.PYZIAK – właśnie o to chodziło, czy to by załatwiało jakby temat.

H.PALUCH – nie można przyjmować jakichś takich kolosalnych kwot, bo my mamy tam przekroje dolinowe zrobione, dokładnie ile trzeba odmulenia zrobić, na jakich terenach można w ogóle cokolwiek zrobić. W niektórych nawet by się nic nie robiło bo nie dałoby się tak naprawdę pewnych rzeczy robić, powinny zostać takie jakie są. Ale te takie newralgiczne punkty mamy dokładnie wyliczone. Jeżeli byśmy przyjęli nawet, że poszła praktycznie wysokość ceny troszeczkę w górę, to byśmy przyjęli o 1/3 więcej – przyjmijmy że kosztowałoby nas 300tys. zł. 300tys. zł zrobienie całego tego odcinka Kanału Hutniczego od stawu w Zawadzkiem do jazu nr 4. To jest kwota stosunkowo niewielka

J.ŻYŁKA – jeśli chodzi o dodatkowe zabezpieczenie to to jest tak naprawdę poszerzenie przepustowości przy Kilińskiego i to co po stronie Wód Polskich – póki co jeszcze RZGW – to to jest po prostu wzmocnienie rzeki Małej Panwi, która właśnie my wiemy dokładnie w jakim momencie ona przelewa do kanału i dlatego przelewa.

H.PALUCH – tam jest jeszcze kilka więcej.

J.ŻYŁKA – rozwiązania są różne.

K.PYZIAK – na pewno tu znajdą się wypowiedzi na ten temat. Ja bardzo dziękuję za takie obszernie przybliżenie nam problemu. Rozumiem ich jako gospodarzy terenu. Czy Pan Burmistrz M.Stachowski chciałby zabrać głos?

M.STACHOWSKI – tak, ale to dwa zdania.

K.PYZIAK – chciałbym przywitać A.Al-Selwi kierownika Zarządu Zlewni Środkowej Odry – RZGW Wrocław, bo to też firma, która jest związana z problemem, oraz K.Strózik z-cę dyrektora Biura Skarbu Województwa. Jako laik ja czegoś nie rozumiem – nie może się znaleźć właściciel. Ale dla mnie jest najważniejsze – zanim nastąpią decyzje – czy nie można rozpoznać na etapie tworzenia się tego prawa czy Wody Polskie przejmą ten Kanał? Bo jak przejmą to będzie żaden problem że Marszałek to może częściowo przejąć. Ale jeżeli nie przejmą?

J.ŻYŁKA – tu już dzisiaj był podany przez Z.Siewierę artykuł z ustawy.

A.KONOPKA – art.518.

Z.SIEWIERA – 520.

J.ŻYŁKA – art.520, który wyraźnie mówi, że wszelkie wody przejmowane są przez Wody Polskie.

K.PYZIAK – dobrze. Wobec tego dajmy się wypowiedzieć najpierw Burmistrzowi Zawadzkiego

M.STACHOWSKI (Burmistrz Miasta i Gminy Zawadzkie) – drodzy Państwo jest takie powiedzenie, że gdzie dwóch się bije trzeci korzysta, ale w naszym przypadku jest tak, że dwóch się bije a trzeci traci. Jest taka jakaś może nie polemika między starostwem a urzędem marszałkowskim, ale ona zawsze od samego początku była jakby traktowana – ale nie znaczy że to jest Skarbu Państwa... Tu bardzo dziękuję J.Żyłce i H.Paluchowi za to, że tak do tego podeszli i pokazali coś co rzeczywiście jest nie do podważenia. Ja tu z racji tego jako burmistrz w tym momencie kiedy ta powódź nastąpiła, ta najgorsza z powodzi, które miały miejsce oczywiście brałem czynny udział w tej akcji od samego początku do końca. Muszę powiedzieć, że to co przeżyłem, to nikomu bym tego nie życzył. Ze względu na to, że byłem burmistrzem, tak jak może jako burmistrz nie jestem fachowcem, ale przynajmniej mam większe doświadczenie w tym zakresie. Oczywiście na pytania kiedyś stawiane czy gmina Zawadzkie jest przygotowana na taką ewentualność – tak, jesteśmy przygotowani. Przywiozłem tutaj nawet pokazać, że mamy dokument, plan operacyjny, z którego jasno wynika co i jak należy zrobić, żeby przeciwdziałać skutkom. I ja właśnie chciałem się odnieść do tych skutków. Drodzy Państwo sami doskonale wiecie, tak jak Przewodniczący zauważył, że od wielu wielu lat każdy tym Kanałem jakby przerzuca się jak gorącym kartoflem. Rzeczywiście jesteśmy na takim etapie, że dzisiaj gdyby rzeczywiście zapadły takie decyzje z Państwa strony – serdecznie dziękuję za tą chęć wysłuchania – że przejmuje to urząd marszałkowski, to według nas jest szansa na to, że znajdzie się ten temat tego Kanału gdzieś już w tym nowym tworze jakim jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. W tym momencie gdyby rzeczywiście tak się stało, to można powiedzieć, ja jako burmistrz mogę powiedzieć, że też włączam się w akcję jakby tworzenia przyszłości tego Kanału bo póki co na dzisiaj możemy mieć znowu same problemy. Z jednej strony Kanał, który jak J.Żyłka i H.Paluch słusznie zauważyli jest na długości na terenie całej gminy. Z drugiej strony można powiedzieć tak, że jakieś koszty każdego roku trzeba ponieść bo siłą rzeczy, albo jest tam gdzieś zwalone drzewo, albo gdzieś tam mówi się np. o koszeniu, potem jest odkomarzanie. Czyli gdzieś jakieś koszty po drodze my jako gmina siłą rzeczy ponosimy. Muszę powiedzieć, że tutaj gdyby udało nam się skoncentrować na tym przejęciu Kanału, to jest wtedy konkretny właściciel, z którym konkretnie można się porozumieć w kwestii przyszłości tego Kanału. Konkretnie można porozmawiać na temat ewentualnych jakichś prac związanych z remontowaniem itd. ale Kanał kanałem, a tu jest jakby jeszcze kolejny inny problem, który głównie wiąże się z tym, że na terenie naszej gminy, to że jest rzeka to ja się bardzo z tego cieszę, bo to jest nasz skarb, ponieważ gmina Zawadzkie jest takim nazwijmy to centrum turystycznym, ale póki co jeżeli państwo z RZGW czy na przykład właściciele czy zarządcy tej ziemi nie będą mieć środków na to, żeby tą rzekę w jakimś sensie może nie regulować ale od czasu do czasu trzeba pomyśleć na temat stanu brzegów, dna itd. to będzie taka sytuacja jak występowała bardzo często. Jak Państwo zauważyli rzeka bardzo blisko zbliża się do Kanału Hutniczego. Tam jest takie starorzecze i to starorzecze powoduje, że każdego roku przy większej wodzie, woda wlewa się do Kanału. I tu nie ma co ukrywać, myśmy już wtedy po powodzi robili wszystko, żeby zabezpieczyć gminę odbudowując może nie brzeg tego Kanału, ale dolną groblę, starając się zachować literalnie te zadania, które rzeczywiście powinny być zrobione podczas takiej budowy. Ale wiadomo że to jest jakiś tam drobny koszt. W tym momencie dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że Kanał Hutniczy w dalszym ciągu przy większej wodzie będzie zagrożeniem. Ja o ochronie powodziowej muszę powiedzieć w ten sposób że rzeka Mała Panew będąc wypełnioną po brzegi wodą, zagraża na każdym etapie naszej społeczności. Na tych slajdach było widać sposób w jaki nastąpiły zalania w gminie. Nie ma co ukrywać, że bardzo dużo osób mieszka wzdłuż rzeki, wzdłuż Kanału. Tutaj te naczynia połączone, o których mówił J.Żyłka, one powodują, że przy większej wodzie, przy takich opadach jak na przykład teraz, to powiem szczerze zaczyna być alarm, wszystkie służby postawione na nogi po to, żeby w jakimś sensie móc... ten stan rzeczy. To tak od strony nazwijmy to technicznej powodziowej. Chciałbym powiedzieć w ten sposób, że jeżeli na dzisiaj jesteśmy w stanie pewne sprawy przewidzieć, to w przypadku braku jakichkolwiek środków, braku właściciela, i ... do działań w następnych latach, to po prostu będzie jeszcze gorzej. Szkoda, że nie mogę pokazać Państwu tych paru zdjęć, które jakby świadczą o tym co woda potrafi zrobić, nawet taka mała leniwa rzeczka, a co rzeczywiście się stało. Mając na uwadze, to co myślę, że się stanie za jakiś tam czas, bo Państwo jako Komisja będziecie też oczywiście opiniować uchwałę czy wnioski, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz – dostałem dokładne wyliczenia tutaj przez Z.Siewierę podane w dokumentach, które doszły do Warszawy, dokładne wyliczenia kosztów powodzi, które są bardzo bardzo duże. I teraz chciałbym się zapytać nas wszystkich – czy lepiej zapobiegać czy leczyć?

Mamy środki na przykład, tak jak mówił J.Żyłka, że w etapach tworzą jakieś zabezpieczenie Kanału i miejsc wokół. Gdyby to się udało zrobić w czasach, w jakimś odpowiednim czasie małymi środkami, to byłoby to dużo lepsze niż potem procedowanie ogromnych środków rządowych na poprawę czy wyrównywanie stanów rzeczy po powodzi.

K.PYZIAK – dziękuję. Jeżeli będzie możliwość techniczna, to później Burmistrz się włączy. Ja mam taką jedną uwagę, gdyby gmina była bardzo bogata – teraz jest biedniejsza bo nie ma huty – i byłaby taka możliwość prawna, żeby to przejęła, to przejęlibyście to?

M.STACHOWSKI – my jako gmina nie możemy.

K.PYZIAK – ja wiem. Ale gdyby była taka możliwość?

M.STACHOWSKI – powiem tak – ja na samym początku zapowiedziałem, że jeżeli będzie wola i możliwość na przykład partycypowania w kosztach – bo ja też muszę wiedzieć z kim ewentualnie podpisze porozumienie np. w ramach jakiegoś tam remontu – to jasne. To jest mój obowiązek jak by nie było ze względu na to, że jednak trzeba zabezpieczyć mieszkańców pod względem przeciwpowodziowym. To jest dosyć istotne.

K.PYZIAK – dziękuję bardzo. Ogłaszam 5 minut przerwy.

PRZERWA W OBRADACH

K.PYZIAK – szanowni Państwo wznawiamy obrady po przerwie. Chciałbym, aby pan Burmistrz pokazał nam jeszcze parę zdjęć i powiedział parę zdań. Następnie po burmistrzu wypowiedzą się państwo z RZGW.

M.STACHOWSKI – omówił prezentację „Powódź 2010 w gminie Zawadzkie” – w załączeniu.

K.PYZIAK – dziękuję za prezentację. Myślę, że jesteśmy jednomyślni, że na tym etapie po przedstawieniu tych argumentów Komisja dwoma rękami się podpisuje pod prawidłowym rozwiązaniem tego problemu. Ale mamy tutaj Członka Zarządu Województwa Opolskiego i jego służby, oraz Kierownika Zarządu Zlewni Środkowej Odry, dlatego bardzo proszę, żeby teraz Państwo zabrali głos w temacie.

A.AL SELWI – Panie Przewodniczący, panowie radni chciałbym podziękować za zaproszenie. Wracając do tematu, jako przedstawiciel RZGW w kwestii własności Kanału Hutniczego uważam, że na tym etapie nie jesteśmy stroną w ogóle w tym i nie będę się wypowiadał na ten temat. Jeżeli chodzi o nową ustawę i co będzie, to też nie powinienem mówić, bo póki ustawy nie ma, to nie ma o czym rozmawiać. Musimy poczekać co będzie wtedy kiedy Sejm uchwali tą ustawę i w jakim kształcie. Tutaj Pan Starosta przedstawił nam ten kosztorys na remonty – dwieście coś tam tysięcy. Nie wiem, czy to miał być zamiar zlecenia tej koncepcji, bo nie rozumiem tego.

H.PALUCH – nie nie, to jest minimalna kwota na potrzeby udziału kosztów przy pozwoleniach wodnoprawnych. Minimalna kwota, która mogłaby być dla bieżącej konserwacji Kanału.

A.AL SELWI – ja zrozumiałem to tak, że zaproszenie dzisiejsze to będzie dalszy etap naszych, poprzednich spotkań.

A.JASTRZEMBSKI (z-ca dyrektora Departamentu Rolnictw i Rozwoju Wsi) – wielu.

A.AL SELWI – jednym z wielu. Oczywiście pamiętamy pana Marszałka, myśmy rozmawiali, ustaliliśmy pewne reguły, i dlatego to była nasza odpowiedź na pismo z Zarządu Województwa Opolskiego. To było jasne i dlatego ja myślałem, że to jest spotkanie następne. Ustaliliśmy na ostatnim spotkaniu, że będziemy zlecać jakieś tam koncepcje zabezpieczenia Zawadzkiego przed powodzią, ale czułem czytając pismo od Marszałka, że temat jakby od nowa zaczynamy. Czyli teraz jesteśmy, rozmawiamy i będziemy nadal bo to jest tak – choćby weszła ta ustawa prawo wodne i to

Wody Polskie by przejęły, to każdy start byłby lepszy gdybyśmy teraz na tym etapie wybrali, opracowali jakąś koncepcję i wtedy jest jakiś dokument i możemy od czegoś zacząć. Gdyby powstały Wody Polskie, wiadomo że to są sprawy budżetowe, to są zawsze kwoty znaczące, i już na przyszły rok już byłoby... Dlatego było narzędzie i A.Konopka też pamięta o tym, żebyśmy wspólnie, tak jak wstępnie podjął starania A.Konopka, starostwo czy gmina plus RZGW, żebyśmy zlecali opracowanie koncepcji, i byśmy podzielili koszty na 4 podmioty. Nawet ja miałem w budżecie RZGW na ten rok pewną kwotę przeznaczoną na ten cel, ale jak już widziałem, że jest prawie koniec października, to ja musiałem te pieniądze zwrócić. No uciekły te pieniądze do budżetu państwa. Dlatego tutaj chciałbym się zapytać czy ostatecznie tutaj dalej rozmawiamy na ten temat czy próbujemy z innej strony?

J.KWIECIEN – kwestia zabezpieczenia przeciwpowodziowego gminy nie do końca bezpośrednio przekłada się na utrzymanie Kanału. To są jakby troszkę różne rzeczy bo powódzie katastrofalne, używanie Kanału owszem może poprawić jakiś przepływ, ale nie gwarantuje zabezpieczenia gminy przed skutkami powodzi. Natomiast osobną kwestią była sprawa zabezpieczenia kompleksowego, wymyślenia jakiegoś sposobu, chociaż utrzymanie Kanału jest też istotną sprawą w tej kwestii.

K.PYZIAK – no i tu kolejny ćwiek. Jeden z partnerów rozwiązania problemu mówi, że zaczynamy od nowa.

J.ŻYŁKA – jeśli mogę nawiązać do tego spotkania, bo też pamiętam to spotkanie, tylko na tamtym spotkaniu ówczesny dyrektor WZMiUW Z.Bahryj postawił pewne konkretne tezy co do tego co powinniśmy w ramach koncepcji zrobić. Tu postawić bramę, tam zamknąć dopływ...

A.KONOPKA – nie mówimy o tym.

J.ŻYŁKA – wtedy poprosiłem do protokołu, żeby zapisać, żeby następstwem protokołu były wskazania dokładnie z opracowaniem mapowym, bo on to na mapie pokazywał nam bardzo szybko. Powiem szczerze, że nie byłem przygotowany do tego rodzaju spotkania wtedy, a dzisiaj jest to spotkanie i nie ma dyrektora WZMiUW. Do tej pory – nawiązując do tamtego spotkania – ani burmistrz ani starosta nie otrzymał tych konkretów o których wtedy było mówione. Dzisiaj na spotkaniu te ówczesne tezy, że tu można zamknąć, tu można zasypać, tu można puścić, postarałem się z Panem naczelnikiem H.Paluchem wykluczyć.

A.AL SELWI – po prostu to były sugestie Z.Bahryja.

J.ŻYŁKA – ale bardzo ...

A.AL-SELWI – wtedy na Katowickiej były już pewne dane... i opracowaliśmy czym ma być ta koncepcja zabezpieczenia, co powinna zawierać. Dostałem informację od RZGW co powinna zawierać ta koncepcja. Myśmy dotrzyliśmy nasze stanowisko, co mieliśmy przygotować.

A.KONOPKA – przepraszam, ale muszę się włączyć, żeby powiedzieć wprost – ustaliliśmy, że Państwo jesteście koordynatorem i pałeczka jest po Waszej stronie. Proszę teraz nie mówić, że to myśmy coś nie zrobili.

A.AL SELWI – przepraszam bardzo, nie było tak, że jesteście koordynatorem bo jeżeli ta koncepcja będzie kosztowała nie wiem – 200, 300tys. – to trzeba porozmawiać najpierw z tymi podmiotami, które mają zapłacić za to, a potem dopiero można coś koordynować. Zwrócono się do nas z prośbą o wyznaczenie w czym ma się zawierać powiedzmy ta koncepcja i myśmy przedstawili.

A.KONOPKA – żeby nie przeciągać, nie spotkaliśmy się tutaj teraz, żeby w tym momencie ustalać kto tam nie pociągnął tej pałeczki. Myślę, że bo po naszym spotkaniu było spotkanie w niewielkiej grupie i miałem taką informację, że Państwo jesteście liderem i pociągniecie ten temat. W związku z tym nie możemy mówić, że myśmy odstąpili czy nie pociągnęli tej pałeczki. Po prostu trzeba będzie sobie odpowiedzieć...

M.STACHOWSKI – Panie Przewodniczący jedno zdanie jeśli mogę.

K.PYZIAK – bardzo proszę. Ale jedno zdanie.

M.STACHOWSKI – myślę, że jako mieszkaniec Opolszczyzny, jak burmistrz jestem za tym, żeby wspierać działania związane z rozwojem Odry, żeglowność itd. ale trzeba pamiętać o tym, że muszą być te pieniądze na inne rzeki choćby nawet Małą Panew – to jest raz. Tu są Panie Przewodniczący dwa niezależne byty – kanał Hutniczy i rzeka. Uzgadnialiśmy, jasne wszystko, tylko że jak mam wytłumaczyć, że na przykład przedstawiając – zresztą Z.Siewiera też – na radzie, to od razu się mnie pytają – z jakiej racji? Kanał jest nasz? Rzeka jest nasza? Z jakiej racji ja mam dawać 50 tysięcy złotych? I tak się toczył temat. W tym momencie ja myślę, że to są uwagi – nie ma sensu. Mi chodzi o to, że nam tutaj zależy na tym, żeby sprawa tego Kanału po nowym roku nie stała znowu na ostrzu noża. Bo to co powiedziałem na początku – gdzie dwóch się bije trzeci traci.

K.PYZIAK – i tak będziemy musieli ten...

A.KONOPKA – myślę, że ja i tak mimo wszystko wyjaśnię przynajmniej po naszej stronie jak wyglądały te uzgodnienia. Więc jeśli mogę Panie Przewodniczący bo czas biegnie, a wiem, że o 14 jest następna Komisja i koledzy będą musieli brać udział. Rozumiem tutaj wystąpienie Pana Burmistrza w imieniu mieszkańców o potrzebie itd. i myślę, że tu już nie musimy się specjalnie przekonywać, tym bardziej mnie gdzie od 2010 roku jeżeli chodzi o zarząd zajmuję się w imieniu marszałka w ramach zarządu kwestią bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Nie chcę przeciągać bo za chwilę oddam głos moim współpracownikom. Chce tylko powiedzieć tak, że sprawa tego nieszczęsnego Kanału to już się ciągnie od czasu ś.p. Marszałka G.Kubata, gdzie to trwa już kilkanaście lat. Chce powiedzieć tak, że nie wycofuję się ze stwierdzenia, które padło gdzieś w czasie naszych pierwszych rozmów itd., że jeżeli tylko będzie pewność i możliwość, że te wody, ten Kanał przejdzie, to tutaj nie będziemy czynić i jak najbardziej wchodzimy w ten temat. Jeżeli nie będzie tutaj problemów prawnych, które wręcz mówią, że nie. Trochę źle się stało, że zostałem tym złym policjantem, który nie podpisał się pod tym bo gdzieś tam ma swoje uwagi i jest z góry na nie. Chcę, żeby tutaj koledzy z Komisji podjęli decyzję poznając argumenty, które powodowały, że były podnoszone z naszej strony pewne wątpliwości. Myślę, że mimo wszystko, nie chce tutaj, szanuję wypowiedź RZGW, ale nie usłyszeliśmy nic od Państwa. Bo dzisiaj nie, a co będzie od 1 stycznia 2017 to my też nie wiemy. No i my też moglibyśmy powiedzieć, że jesteśmy w takim miejscu, że też wiemy, tylko że się pracuje i nam to nie ułatwia sytuacji. W związku z tym wypowiedź Z.Siewiery, który mówi o tym, że samorząd to przejmuje i 1 stycznia 2017 Wody Polskie w związku z tym całym dobrem bez oglądania się na jakby rodzaj wód itd. przejmują to całe dobrodziejstwo. Myślałem, że usłyszę chociaż jedno zdanie na ten temat.

A.AL SELWI – Panie marszałku ale ja na tym etapie nie mogę...

A.KONOPKA – dobrze, szanujemy tą wypowiedź. Myślę, że tak króciutko bym prosił moich kolegów, ponieważ moja wiedza, ja nie jestem specjalistą jeżeli chodzi o prawo wodne itd. Moja wiedza i zarządu kształtuje się na podstawie właśnie głosów i opinii współpracowników i prawników, jak również – co jest istotne – dwóch odpowiedzi z Ministerstwa Środowiska jakie zostały ostatnio przesłane do samorządu województwa, jak również na interpelację poselską w tej sprawie. Także Panie dyrektorze czy Pani dyrektor.

K.STRÓZIK (z-ca dyrektora Biura Skarbu Województwa) – może najpierw Pan dyrektor.

A.KONOPKA – mam nadzieję, że przyjmimy tutaj już stanowisko, ponieważ w poniedziałek Zarząd pochyli się ostatecznie nad tym tematem i zapadnie decyzja.

A.JASTRZEMBSKI (z-ca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – szanowni Państwo, Kanał Hutniczy czyli historia to już kilkanaście lat i przeróżne opinie. Dzisiaj właśnie też Pan przedstawił swoją opinię. Chcę przechodzić do inicjatywy radnego Z.Siewiery, gdzie w §1 uchwały zapisano w projekcie, że marszałek województwa wystąpi niezwłocznie z wnioskiem do starosty w Strzelcach Opolskich w sprawie przejęcia w trwały zarząd powierzchniowych wód płynących w Kanale Hutniczym. Taka jest treść wniosku, interpelacji. Odpowiedź na tą interpelację będzie wystosowana przez zarząd województwa – termin odpowiedzi jest 27 października.

Przygotowując się do odpowiedzi na tą interpelację pan Marszałek A.Buła wystosował pismo do pana M.Gajdy – podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska przedstawiając stan historyczny i właścicielski tego Kanału. W tym piśmie jest zawarte, że jest to woda płynąca od rzeki Kieleczki, że Kanał Hutniczy stanowi odbiornik rzeki Kieleczki i nie neguje tego co powiedział pan marszałek, że w całości woda płynąca w tym Kanale jest wodą płynącą ze źródeł Kieleczki. Tego nie neguje, to jest woda aż do ujścia do Małej Panwi płyną wody Kieleczki, płyną wody Kanału. Nie rzeką naturalną tylko Kanałem. Chce zaproponować w jednym przypadku bo parokrotnie padło stwierdzenie, że marszałek, urząd marszałkowski udzielał w ramach konsultacji z Ministerstwem Środowiska odpowiedzi nie wiem jakiej, jakby zmieniającej tą opcję, chcę powiedzieć że Ministerstwo Środowiska nie konsultowało z nami – z urzędem marszałkowskim, z marszałkiem – swojej odpowiedzi, którą żeśmy otrzymali. Zbieg okoliczności sprawił, że w tym samym praktycznie czasie pan starosta i pan burmistrz wystosowali pismo do pani Premier RP i Ministerstwo Środowiska rozpatrując nasze pismo, oraz pismo pana burmistrza i starosty, odesłało jedną odpowiedź według rozdzielnika traktując odpowiedź jakby na jedno zapytanie w sprawie. W tym piśmie – nie będę polemizował z Ministrem Środowiska – zapisano, że w odniesieniu do urządzeń wodnych jakimi są kanały projekt zakłada, że ich utrzymanie będzie należało do ich właściciela. Mienie Skarbu Państwa związane z gospodarką wodną pozostaje w gestii starostów i jednostek albo podmiotów, którym jest... Jastrzembski może sobie wybudować kanał prywatnie, którym puści całą rzeką Kieleczką, i wtedy utrzymanie tego kanału należy do Jastrzembskiego – to jest ten dodatkowy. Ponieważ ta odpowiedź ministerstwa specjalnie nie satysfakcjonuje starosty i burmistrza ja nie będę polemizował bo jest to odpowiedź z rządu. Wiem, że pan radny Z.Siewiera innych posłów do swojego działania uruchomił. Na stronie sejmiku każdy poseł ma swoje okienko są interpelacje i odpowiedzi. Również poseł naszej ziemi W.Zembaczyński wystosował interpelację do Ministra Środowiska, i po naszej już konsultacji, po naszym przygotowaniu naszej odpowiedzi, która stanie na zarządzie, Minister Środowiska odpowiedział panu posłowi adresując odpowiedź do Marszałka Sejmu, i Marszałek Sejmu, a później poseł W.Zembaczyński zamieścił tą odpowiedź na swojej stronie sejmiku. Ta odpowiedź jakby podtrzymuje czy nawet dalej rozszerza temat związany z Kanałem Hutniczym. Stwierdza się, że Kanał Hutniczy został wykonany pod potrzeby Huty Żelaza „Andrzej”, a także dla poprawy stosunków wodnych okolicznych gruntów i zaopatrzenia w wodę okolicznych stawów hodowlanych. Nie wycofuje się z rolniczego aspektu utrzymania tego Kanału w tej odpowiedzi. Dalej Minister Środowiska pisze, że Kanał Hutniczy pozostaje urządzeniem wodnym, a prawa właścicielskie państwa do tego urządzenia i gruntu pod tym urządzeniem wynikają z przepisów prawa o gospodarce nieruchomościami. Pojawia się druga ustawa – o gospodarce nieruchomościami. W związku z powyższym utrzymanie Kanału jako urządzenia wodnego ujmującego wodę na potrzeby innych odbiorców niż administrator rzeki Kieleczki, którym jest Marszałek Województwa Opolskiego winno być obowiązkiem starosty i podmiotów korzystających z tego urządzenia lub odnoszących korzyści z jego funkcjonowania, zarówno na podstawie obecnych przepisów jak i przepisów procedowanego projektu ustawy prawo wodne. Odnosząc się szczegółowo do pytań zawartych w interpelacji pana posła należy podkreślić, że zarówno w obecnym stanie prawnych jak również procedowanym projekcie ustawy prawo wodne urządzenia wodne mają określonych administratorów lub właścicieli. Istotnym pozostaje właściwa interpretacja obowiązujących przepisów w tym ustawa prawo wodne, ustawa o gospodarce nieruchomościami, ustawa prawo budowlane.

We wcześniejszym piśmie, które skierował Minister Środowiska w odpowiedzi na pierwsze zapytanie, odpowiadano wręcz, że będą komitety konsultacyjne jeśli chodzi o ochronę przeciwpowodziową, gdzie będą przedstawiciele samorządu, ale że zwrócono się do prezesa KZGW o analizę przedstawionego problemu i rozważenie możliwości wskazania Kanału Hutniczego jako mienia, którym po wejściu w życie nowego prawa wodnego administrowałoby Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Kanałów w Polsce jest dużo. Mam przed sobą również taką wykładnię pani naczelnik Wydziału prawnego i orzecznictwa KZGW L.Osuch-Chacińskiej, korzystam z dostępnego w internecie dokumentu, pani która lata zajmuje się sprawami wodnymi związanymi z gospodarką wodną i właściwą interpretacją i w swoim opracowaniu pani naczelnik pisze, że wszystkie wody śródlądowe płynące stanowią własność Skarbu Państwa – wszystkie. Zgodnie z prawem wodnym prawa właścicielskie wykonuje prezes KZGW, dyrektor RZGW, oraz marszałek województwa jako zadanie z zakresu administracji rządowej czyli wody płynące tym Kanałem są podporządkowane w tym przypadku marszałkowi województwa. Czasem wody mogą płynąć, by one się nie gromadziły... dlatego poprzez odpowiednie regulacje śluzami można wodę puszczać lub powstrzymać więc wody okresowo płynące też należą do Skarbu Państwa. Pani naczelnik w swoim opracowaniu pisze, że w

terenie czasem trudno jest rozpoznać czy to co widzimy jest zabudowanym ciekiem naturalnym czy jest to urządzenie wodne prowadzące wodę z punktu A do punktu B w określonym celu – do zasilania zakładów, elektrowni wodnych, stawów wodnych rybnych, nawodnień, a także do żeglugi. Kanałem w rozumieniu prawa wodnego jest sztuczne koryto prowadzące wodę o szerokości dna co najmniej 1,5m przy ujściu lub ujęciu. Ze względu na własność samej wody nie ma znaczenia czy jest to ciek naturalny czy kanał, gdyż woda zarówno w cieku naturalnym jak i w kanale jest wodą płynącą, stanowiącą własność Skarbu Państwa i korzystać z niej można wyłącznie na zasadach określonych w ustawie.

Dywagujemy nad inicjatywą, pozostawiam to bo tu będzie odpowiedź. Ale prawo wodne powiązane z tymi dodatkowymi przepisami jest bardzo skomplikowanym przepisem do wód. Dyrektor M.Świetlik, z którym też konsultowałem przygotowując odpowiedź na interpelację, na samym wstępie mówił, że rację ma starosta. Po przedstawieniu mu odpowiedzi ministra, mówił „dyrektorze, myliłem się”. Byłem cały czas w przekonaniu takim. Ja mówię „być może i w twoim imieniu podpisywałem jakieś wówczas decyzje, ale tu widzę, że nie podpisałem, tam jest podpis M.Świetlika, który wówczas tkwił w przekonaniu takim a nie innym. Dzisiaj gdy zapytacie M.Świetlika mówi zmieniłem, urzędnik ma prawo źle zinterpretować i się pomylić. Dzisiaj mamy taką a nie inną wykładnię. Dzisiaj w trakcie przerwy nasłuchując, rozmawiając ze starostą i burmistrzem doszliśmy do wniosku, że kilkanaście lat temu starosta reprezentując Skarb Państwa, zawiadując, wydając pozwolenia wodnoprawne, wydając zezwolenia na wędkowanie, pan burmistrz, który ma sfinalizowane mienie którym jest staw hutniczy, już dawno temu należało wystąpić z wnioskiem, który padł dopiero chyba w zeszłym tygodniu, który został scedowany również na marszałka i na posła T.Kostusia, który wystąpił do pani Premier by przejąć ten Kanał. Opóźnienie o kilkanaście lat.

A.KONOPKA – końcowy wniosek na podsumowanie.

K.STRÓZIK (z-ca dyrektora Biura Skarbu Województwa) – jeśli można bo ten temat ma kluczowe znaczenie – ponieważ jest już koniec października na pewno RZGW w jakiś nowy sposób przymierza się do przejmowania mienia, które...

A.AL SELWI – nie przymierzamy się. Wiemy tyle samo.

K.STRÓZIK – niczego nowego w tym zakresie?

J.ŻYŁKA – czy mogę zadać pytanie na temat tego co Pan wie? Zna pan treść projektu ustawy prawo wodne?

A.AL SELWI – intensywnie.

J.ŻYŁKA – jeśli pan na bieżąco to śledzi, to pan wie, to pan wiedzę ma. Na bazie pana wiedzy w oparciu o projekt ustawy, który w tej chwili jest i już od wczoraj zaczęły się prace parlamentarne na ten temat, na bazie tego woda płynąca, rzeka Kieleczka, i Kanał przejdzie jeśli marszałek będzie to miał czy nie? Na bazie projektu, bo ja pana pytam o to co pan wie.

A.AL-SELWI – w sumie odpowiem panu to samo.

J.ŻYŁKA – ale musi pan wiedzieć panie dyrektorze.

J.KWIECIEŃ – nie, nie musimy wiedzieć. Przepisy obowiązują w momencie jak one wejdą w życie. My jesteśmy tak samo adresatami czegoś co się dla nas szykuje. Nie jesteśmy twórcami ani autorami.

J.ŻYŁKA – na bazie zapisu art.520, który mówi, że wszystkie wody płynące, które do tej pory miał marszałek przechodzą na rzecz Wód Polskich. Czy jeśli ten kanał zwany rzeką Kieleczką będzie na ten czas marszałkowy, na bazie tego projektu ustawy przejdzie?

A.AL SELWI – nie odpowiem panu, bo nie jestem w tych sprawach na tyle, żebym mógł odpowiedzieć na takie pytanie.

J.KWIECIEŃ – to pytanie powinno trafić do autorów prawa wodnego, żeby zinterpretowali ten przepis, a nie do nas.

M.STACHOWSKI – ale drodzy państwo jeżeli my nie potrafimy się dogadać. Doceniam tu rolę państwa radnych. Tu tylko chodzi o odrobinę dobrej woli.

K.STRÓZIK – ja tylko podkreślę pewną rzecz, która jest zasadniczą trudnością w tym wszystkim. Mówimy o tym, że Kanał nie ma właściciela, a póki co właściciel jest wpisany wszędzie – w księdze, w ewidencji. Ale nawet projekt prawa wodnego przewiduje rozdzielność własności wody od własności urządzeń budowlanych, które z wodą są związane. Teraz w sytuacji kiedy marszałek wystąpiłby o trwały zarząd, przekreślając wszystko co do tej pory wyjaśnialiśmy, to woda i tak zostanie bo jest wodą płynącą tak? Czy udowodnimy to teraz czy później jest to do udowodnienia na podstawie materiałów, które państwo dzisiaj przedstawiliście. Wiadomo, że trzeba było to zrobić kiedyś wcześniej ileś tam lat temu i wtedy nie byłoby problemu, ponieważ było w tym rozporządzeniu wykonawczym wymienione jako woda powierzona marszałkowi. Nie byłoby żadnych wątpliwości. Dopiero teraz jest wystąpienie, ale jeśli w takim razie marszałek by wystąpił – tylko hipotetycznie – to na skutek tego dostanie w trwały zarząd wszystko czyli i wodę płynącą, uprawnienia właścicielskie, i Kanał jako budowlę ponieważ na niektórych odcinkach są to wręcz obwałowania, są to betonowe brzegi.

H.PALUCH – kanał wygląda jak prawdziwa rzeka.

M.STACHOWSKI – jazy są naprawione.

K.STRÓZIK – dobrze, pomijam to. Tak czy inaczej jako budowla może pozostać we władaniu marszałka. Inaczej mówiąc Wody Polskie mogą przepisać na gruncie tego co ustawa mówi, że urządzenia to zostają u właściciela. Natomiast woda...

Naświetlam tylko to ryzyko. Był czas, żeby to udowodnić, że jest to woda płynąca czyli rzeka Kieleczka. Zmienić nazwę Kanału Hutniczego na rzekę Kieleczkę udowadniając powiedzmy rządowi takie czy inne historie. W tej chwili stawia się marszałka pod ścianą mówiąc, że jest szansa na to, żeby ewentualnie jeśli marszałek weźmie to w trwały zarząd, to Wody Polskie wezmą to z dobrodziejstwem inwentarza. A ja nie jestem tego pewna, ponieważ w sytuacji kiedy jest rozdzielność właściciela budowli od właściciela wody, to wcale nie jest oczywiste, że po prostu woda będzie w Wodach Polskich natomiast urządzenia będą na utrzymaniu marszałka.

M.STACHOWSKI – jest szansa.

K.PYZIAK – pani to na pewno uzgadniała. Chciałbym usłyszeć co to znaczy słowo ryzyko dla Województwa Opolskiego

K.STRÓZIK – takie właśnie ryzyko.

K.PYZIAK – co to znaczy? Wyliczyliście to ryzyko?

K.STRÓZIK – nie. Ryzyko jest takie, że po prostu kosztami utrzymania urządzenia budowlanego będzie obciążony marszałek bo on zostanie z tym mieniem jako innymi mieniem, a woda będzie Wód Polskich.

K.PYZIAK – dobrze, ja już idę głęboko. Rozumiem, że burmistrz tego przejąć nie może, może byłoby go stać na utrzymanie. Starosta nie może. To obojętnie kto, ale województwo jest województwem.

W.KRYNIEWSKI – starosta w tej chwili ma to jako Skarb Państwa.

J.ŻYŁKA – nie ma tego.

H.PALUCH – nie ma i nie miał.

J.ŻYŁKA – chciałbym rozwiać te wątpliwości bo być może pewien fragment prezentacji nam uciekł. Fragment zaczerpnięty nie z tego, że H.Paluch sobie to namalował czy wydedukował, ale widzieliście państwo taki fragment, gdzie to było pokazane wyraźnie odłączenie łańcucha urzędnika od tego co stanowi wodę. Na temat tej kwestii, że jest to woda płynąca jesteśmy zgodni. W kwestii zapisu, że starosta nie może być właścicielem wody płynącej jesteśmy zgodni.

K.STRÓZIK – nie, nie ma zgody.

J.ŻYŁKA – tak, jest.

H.PALUCH – może być „innego mienia”.

K.STRÓZIK – tak.

J.ŻYŁKA – to „inne mienie” było dokładnie rozpisane i zaczerpnięte z przepisów – panie Henryku może jeszcze raz dokładnie. Dlaczego powołaliśmy to „inne mienie” do urzędnika, dlaczego jest niezgodność?

H.PALUCH – praktycznie rzecz biorąc trzeba się odnosić do prezentacji. „Inne mienie” jest to coś co praktycznie rzecz biorąc nie może być u marszałka, może być u starosty. Ale jeżeli marszałek przejmie Kanał wtedy automatycznie w ogóle nie mówimy już o „innym mieniu” przy przekazywaniu do RZGW. Nie ma mowy wtedy o „innym mieniu”. Marszałek przejmie to jako wodę płynącą i wtedy te grunty możemy traktować jak wodę płynącą. Natomiast jeśli przejmie to marszałek jako urządzenie, ale które prowadzi wody regulujące stosunki wody na potrzeby rolnictwa, to też praktycznie rzecz biorąc automatycznie przechodzi do Wód Polskich. Tu nie ma zagrożenia, że to zostanie bo wtedy by musiało u Was zostać szereg kanałów, które są też sztucznymi ciekami, które marszałek ma już w WZMiUW. W związku z tym, że regulują stosunki wodne na potrzeby rolnictwa marszałek nimi zawiaduje. One przejdą – jak patrzymy na te nowe zapisy – tak samo do Wód Polskich. Przejdą nawet melioracje więc mówimy o podstawówce i o szczegółówce. Przepraszam, melioracje wodne szczegółowe i podstawowe czyli te, które są w zakresie różnych rozmiarów i celów.

J.ŻYŁKA – inne kanały też by musiały pozostać jako inne urządzenia, ale one przejdą do Wód Polskich. A ten ma nie przejść tylko z tego względu, że ktoś kiedyś o nim zapomniał.

M.STACHOWSKI – ażeby państwa zachęcić, to powtórzę jeszcze raz bo Pan Przewodniczący mówił, żeby to do protokołu zapisać. My do tej pory kosiliśmy, utrzymywaliśmy, malowaliśmy, to co było w naszej mocy jeżeli chodzi o jazy, brzegi na terenie miasta itd. to będziemy dalej robić, dalej wspierać. Tu tylko chodzi o to, że w momencie kiedy rzeczywiście nastąpi potrzeba – nie wiem czy taka zajdzie bo tu jak słyszymy jest Natura 2000 – tu chodzi o to, że nie na niewielkim odcinku, ale jednak trzeba pewne działania melioracyjne robić.

K.PYZIAK – powinniśmy zmierzać ku końcowi bo nie chciałbym dopuścić do tego, że się pokłócimy. Uważam, że rozwiążemy ten problem dzisiaj. Ktoś to musi przejąć. Obojętnie czy późniejszy właściciel to zechce czy nie zechce. Dla bezpieczeństwa ludzi to musi być rozwiązane.

Z.SIEWIERA – króciutko – K.Strózik ma rację, że od dłuższego czasu nikt się nie chciał tym zająć. To co ja mam z akt to jest 2005 rok. Były czasy bardzo dobre, że można było tą sprawę załatwić jako wody istotne dla gospodarki rolnej. Przepis art.520, który jest teraz w Rządowym Centrum Legislacyjnym mówi – jeszcze raz powtarzam –, że w trwały zarząd przejmuje się grunty od marszałków województw. Następnie przepis art.520 ust.3 mówi, że przepisy ust.1 i 2 stosuje się odpowiednio do nieruchomości będących w posiadaniu regionalnych zarządów gospodarki wodnej i marszałków województw. Ja otrzymałem odpowiedź – proszę Państwa łapie się człowiek jak tonący brzytwy więc wystąpiłem wszędzie. Jeszcze mi jeden poseł został – tu koledze powiedziałem. Wystąpiłem do posła W.Zembaczyńskiego i odpowiedź otrzymałem – jest to urządzenie wodne, a nawet wypisali bzdury można powiedzieć – że rzeka Kieleczka ma ujście w połowie między Rzędowicami a Kielczą co jest nieprawdą, bo to jest młynówka na podstawie map hydrologicznych takich czy innych. Natomiast swoją drogą wystąpiłem również do posła T.Kostusia, ażeby wystąpił do

premiera z takim wnioskiem o zaktualizowanie brzmienia pozycji 103 w ustawie z 2002, Prezesa Rady Ministrów odnośnie zakwalifikowania. Żeby wykreślić to brzmienie pozycji 103 i wstawić, że rzeka Kieleczka wraz z Kanałem Hutniczym, że rzeka Mała Panew jest odbiornikiem. Najprawdopodobniej odpowiedź będzie taka sama jaką marszałek otrzymał i wszyscy po kolei, bo tam jest jedna osoba, która się tym zajmuje i mówi, że to jest urządzenie wodne co jest totalną bzdurą według nas. Moim zdaniem pan marszałek można powiedzieć, że jemu nic nie będzie szkodziło bo będzie przekazywał to co ma na stanie. Tylko oczywiście nie są wycenione te budowle, one nigdzie nie figurują. Musiałaby być komisja, która po prostu by to wyceniła i przekazała to wszystko – stan techniczny, opis tego Kanału itd. Przejmie później Państwowe Gospodarstwo Wodne bo marszałek nie będzie w przyszłości zarządzał jakimikolwiek wodami zgodnie z nowym prawem wodnym.

H.PALUCH – ja mogę tylko wtrącić, że piszemy i do rządu, i do premiera, i do ministerstwa, do różnych komórek. Ale tak naprawdę na każdym piśmie, które otrzymujemy jest U.S. czyli Pani U.Snopkiewicz. Pani U.Snopkiewicz jest tak naprawdę naszym rozmówcą w ministerstwie niezależnie od tego do kogo napiszemy. Dlatego mnie jak tak patrzę na te wszystkie pisma ręce opadają bo praktycznie rzecz biorąc mam wtedy jedno zdanie jednej osoby, która oczywiście na pewno skonsultowała to z innymi komórkami. Niemniej jednak jest to rozmowa z jedną osobą.

K.PYZIAK – dziękuję. Myślę, że trzeba to dzisiaj jakoś wyraźnie zasygnalizować. Myślę, że koledzy chyba się ze mną zgodzą, że należy podziękować Z.Siewierze, że ten temat podjął i dąży go do końca. To jest bardzo ważne. Jak trzeba będzie, to trzeba wszystkich naszych posłów uruchomić w tej materii.

Z.SIEWIERA – tak.

K.PYZIAK – ale co stoi na przeszkodzie i komu – czy marszałkowi czy staroście czy burmistrzowi – żeby uzyskać jakąś deklaracyjną odpowiedź, że to Ministerstwo czy ten nowy właściciel wód to przejmie? Wtedy nie byłoby najmniejszego problemu. I może postawmy – Z.Siewiera ma przygotowany daleko idący wniosek, a ja bym go troszeczkę stonował i dał czas żeby Zarząd do podjęcia ostatecznej decyzji uzyskał to zapewnienie i wtedy zdejmuję z siebie to odium tych wyłożonych pieniędzy na przyszłość itd. bo ja wiem, że tu jest obawa o to, że to nie jest 200tys. tylko to może być dużo dużo więcej. Rozumiem też, że tu marszałek ma jednak dylemat. Proszę bardzo, jakby Z.Siewiera mógł sformułować wniosek, to my się do tego ustosunkujemy.

Z.SIEWIERA – proszę Państwa – Komisja Rolnictwa składa wniosek do Zarządu Województwa Opolskiego o przejście w trwały zarząd powierzchniowych wód płynących w Kanale Hutniczym w gminie Zawadzkie poprzez niezwłoczne wystąpienie do Starosty w Strzelcach Opolskich na podstawie art.14a w związku z art.11 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 18 lipca 2001 roku prawo wodne. Uzasadnienie uchwały jak w inicjatywie 28 Radnych Województwa Opolskiego z dnia 27 września 2016 roku. Być może jeszcze Przewodniczący coś doda.

K.PYZIAK – mam pytanie do członków Komisji – czy zgadzają się z tak daleko idącym zapisem wniosku? Ja bym tutaj wprowadził jeszcze zdanie czy wyraz, że Komisja zwraca się do Zarządu o jak najszybsze rozwiązanie tego problemu – co będzie oznaczać wszystko o czym rozmawialiśmy. Bo tutaj tak jednoznacznie nie można bo może mają jednak te argumenty i nie będzie jednak tego zapewnienia, że to przejmie. Będziemy przed kolejnym dylematem, ale nie unikamy tego.

Czy zgadzacie się z tak daleko idącym wnioskiem? Bo możemy i taki wniosek zapisać, a wtedy wiadomo stawiamy Zarząd troszeczkę pod ścianą chociaż Zarząd nie musi się zgadzać z wnioskami Komisji.

Jakie jest Wasze zdanie? Rozwiązujemy ten problem ostatecznie, ale chciałbym żeby tu była nasza zgoda w terminologii zapisu.

L.FORNAL (członek Komisji) – podpisując się pod wnioskiem i interpelacją Z.Siewiery, to jestem raczej za tym wnioskiem. Zarząd może i nie musi ruszyć. Może nasz wniosek odrzucić, ale uważam, że ten daleko idący wniosek Z.Siewiery popieram.

R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji) – podpisałem się.

R.DONITZA – ja też.

K.PYZIAK – tak samo. Czyli jeżeli można by tam dodać „o jak najszybsze rozwiązanie problemu” – coś w tym sensie.

L.FORNAL – ale tam już wszystko pisze.

K.PYZIAK – nie, tu jest definitywnie, że już ma Zarząd się do tego odnieść.

Z.SIEWIERA – o niezwłoczne.

K.PYZIAK – jeżeli tak jest zapisane, to ja też bym się zgadzał.

A.KONOPKA – chciałem tylko zwrócić uwagę – tam jest o przejęcie. Czyli jakby tutaj jest decyzja taka, że Zarząd przejmuje? Czy mimo wszystko – mówię do wnioskodawcy – o rozważenie możliwości przejęcia? W tym momencie.

Z.SIEWIERA – to już jest rozmydlenie.

L.FORNAL – przegłosujmy.

K.PYZIAK – też tak uważam.

L.FORNAL – nie będziemy teraz szukać różnych...

K.PYZIAK – żeby tutaj już nie dyskutować tego tematu. To rozpatrzenie, to m.in. było to spotkanie i żeśmy sobie powyjaśniali wszystko – tak uważam. Mam nadzieję – rozumiem A.Konopkę – że gdyby jednak ten nowy właściciel nie przejął w tym stanie, to marszałek bierze na siebie odpowiedzialność finansową itd. Natomiast z drugiej strony nie może przejąć burmistrz ani starosta, tak by z tego wynikało – się wyklucza. To kto w końcu?

R.KUCHCZYŃSKI – niczyje.

K.PYZIAK – obojętnie jak się to skończy, czy to będzie ten nowy właściciel – ja mam nadzieję że będzie.

J.ŻYŁKA – Panie Przewodniczący jedno zdanie. Burmistrz już wyraził także kiedyś, że gdyby – odpukać – stało się tak, to partycypacja w kosztach. Myślę, że mając na względzie dobro tych mieszkańców, bezpieczeństwo tych mieszkańców, nie wyobrażam sobie. Ja zakładam, nawet biorąc pod uwagę – czytam między wersami – brak odpowiedzi Pana Dyrektora jakiegokolwiek na temat projektu, że to będzie przejęte biorąc pod uwagę te zapisy. Ale nie wyobrażam sobie sytuacji, że gdyby teraz urząd marszałkowski z tym został, że Gmina Zawadzkie, i jeśli starostwo także będzie miało taką prawną możliwość, nie uczestniczyło we wspólnym projekcie gdyby to miało nie daj boże zostać.

K.PYZIAK – to jeżeli byśmy uzupełnili ten wniosek Z.Siewiery o to, że także my wskazujemy o niezwłoczne rozwiązanie tematu. Albo jeszcze, że marszałek czy zarząd województwa rozpatrzy tą możliwość ewentualnego finansowania.

Z.SIEWIERA – nie.

R.DONITZA – stawiam wniosek o głosowanie.

H.PALUCH – mogę jedno słowo?

L.FORNAL – nie, już nie trzeba.

H.PALUCH – chciałbym zapewnić, że w tym brzmieniu, które teraz jest w tym projekcie nie ma żadnego zagrożenia, że Wody Polskie nie wezmą tego co weźmie marszałek.

K.PYZIAK – ja też tak uważam, że nie ma zagrożenia. Dobra, czyli głosujemy wniosek, który przedstawił Z.Siewiera.

A.KONOPKA – po głosowaniu pytanie do Pana Burmistrza bo ja pamiętam czy znam odpowiedź Pana Burmistrza na temat udziału w utrzymaniu Kanału, konserwacji i remoncie. Czy się mylę, że Pan Burmistrz odpowiedział, że tak w momencie kiedy otrzyma środki od marszałka?

M.STACHOWSKI – nie wiem do czego Pan zmierza.

A.KONOPKA – umówmy się na deklarację.

M.STACHOWSKI – za każdym razem Pan i ja deklarujemy różne formy współpracy. Dzisiaj się spotykamy po raz enty i mam nadzieję, że już ostatni. Jedną rzecz powiedziałem – do tej pory odkomarzamy, kosimy, malujemy, co jeszcze jest możliwe w naszej gestii zawsze jest. Nasze środki na nie nasz cel . Z drugiej strony jeśli będzie możliwość na przykład w partnerstwie z urzędem marszałkowskim uzyskać środki czy to w ramach bioróżnorodności czy jakiegoś innego działania, to to zrobię bo to jest w moim interesie. Bo z kim mam współpracować, sam ze sobą, ze ścianą?

J.ŻYŁKA – ale to tylko w przypadku jeśli to nie przeszło.

M.STACHOWSKI – jeśli to nie przeszło.

K.PYZIAK – dobrze. Czyli ten zapis wystarczy?

L.FORNAL – tak jest.

K.PYZIAK – wobec tego kto jest za przyjęciem uchwały czy wniosku do Zarządu Województwa w treści, która przedstawił Z.Siewiera?

GŁOSOWANIE

„ZA” – 5 „PRZECIW” – 0 „WSTRZYMAŁ SIĘ” – 1

K.PYZIAK – dziękuję. To jest naprawdę decyzja taka, która zbliża się ku finalnemu rozwiązaniu. Dziękuję bardzo wszystkim uczestnikom i gościom.

M.STACHOWSKI – chciałbym serdecznie podziękować wnioskodawcy. Panie Zdzisławie serdecznie dziękuję.

Z.SIEWIERA – będziecie dziękować jak będziecie kserokopię protokołu czytać.

R.KUCHCZYŃSKI – jak będzie sfinalizowane.

K.PYZIAK – i wtedy proponuję, żeby kolejne jakieś w kadencji spotkanie odbyć na tych zbiornikach retencyjnych. W odpowiednim czasie i w odpowiedniej atmosferze.

R.KUCHCZYŃSKI – czyli na Komisję do Zawadzkiego.

K.PYZIAK – ja na to liczę, że to się tak zakończy.

M.STACHOWSKI – ja zaproszę osobiście.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. zabezpieczenia powodziowego gminy Zawadzkie.*

*****WNIOSEK***** Komisja zwraca się do Zarządu Województwa z wnioskiem o przejęcie przez Marszałka Województwa Opolskiego w trwały zarząd powierzchniowych wód płynących w Kanale Hutniczym wraz z Kanalem Hutniczym na terenie gminy Zawadzkie poprzez wystąpienie do Starosty Powiatu Strzeleckiego na podstawie art. 14a w zw. z art.11 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 18 lipca 2001 prawo wodne. Uzasadnienie jak wyszczególniono w inicjatywie 28 Radnych Województwa Opolskiego z dnia 27 września 2016 roku dotyczącej zabezpieczenia przeciwpowodziowego mieszkańców i mienia na terenie gminy Zawadzkie.

Ad. 7.

Zaopiniowanie projektu w sprawie wskazania przedstawiciela Sejmiku Województwa Opolskiego do składu Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łosiowie.

K.PYZIAK – proszę o krótką wypowiedź A.Konopkę.

A.KONOPKA – zarząd województwa jako swojego przedstawiciela wydelegował mnie do udziału w pracach Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego przy OODR w Łosiowie.

K.PYZIAK – czyli krótko mówiąc jest to nadanie rangi temu ciału.

A.KONOPKA – będzie inna formuła współpracy. OODR podlega teraz pod Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi więc myślę, że jest tu kwestia współpracy z zarządem i negocjacji warunków i oczywiście możliwość wypowiedzi na pewne tematy dotyczące programu. Natomiast jeśli chodzi tutaj o kwestie przedstawiciela samorządu, to ja rozumiem, że zostało to scedowane na Komisję i wybór nastąpi spośród członków Komisji Rolnictwa. Nie wiem czy mogę tu rekomendować jakąś osobę.

R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji) – możesz.

K.PYZIAK – możesz, bo ktoś musi to powiedzieć.

A.KONOPKA – do tej pory jeśli chodzi o charakter współpracy z OODR to mocnym elementem jest m.in. doświadczalnictwo, jest kwestia uprawy i technologii więc myślę, że nie muszę tu wskazywać palcem na osobę Przewodniczącego.

K.PYZIAK – przyjmuję tą propozycję bo mam trochę więcej czasu teraz, a pozostaję jeszcze przewodniczącym Wojewódzkiego Zespołu PDO do końca kadencji czyli do 2020. Czyli będę miał coś do powiedzenia w tym zakresie doświadczalnictwa i nie chciałbym, żeby OODR wymknął nam się całkowicie z punktów doświadczalnych, żeby badania jakościowe realizować. Chociaż uważam, że każdy z członków Komisji byłby tam właściwy.

R.NOWOSIELECKI (Biuro Sejmiku) – tytułem przypomnienia – 23 czerwca 2015 roku Sejmik podejmował uchwałę w sprawie wytypowania przedstawiciela do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego przy OODR w Łosiowie i wytypował Przewodniczącego Komisji K.Pyziaka na kadencję 2015-2020. Tyle, że ta nowa ustawa zmieniająca w art.4 mówi w ten sposób „Minister właściwy do spraw rozwoju wsi powołuje rady społeczne doradztwa rolniczego przy wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego w terminie 60 dni od wejścia w życie niniejszej ustawy. Kadencje rad społecznych doradztwa rolniczego przy wojewódzkich ośrodkach trwające w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy upływają w dniu poprzedzającym dzień powołania rady, o których mowa w. Różnica polega na tym, że jeżeli K.Pyziak zostanie wybrany to jego kadencja biegnie od momentu powołania.

L.FORNAL (członek Komisji) – a może się minister nie zgodzić?

K.PYZIAK – my możemy właśnie inaczej tu zdecydować.

R.NOWOSIELECKI – minister jest w tym momencie tylko organem powołującym radę natomiast. Natomiast do nas wystąpił o wskazanie przedstawiciela sejmiku. Niestety urzędnicy ministerstwa nie wzięli pod uwagę, że sejmik decyduje podejmując uchwały. Byli przekonani, że tutaj Przewodniczący Sejmiku arbitralnie, jednoosobowo podejmie taką decyzję, a niestety tak nie jest, i musi być podjęta w tej sprawie uchwała.

K.PYZIAK – myślałem, że minister to wywróci i radę społeczną bo wiadomo jaki jest cel. Dyrektora już zmienili i wszystkich pozmieniają w całej Polsce, ale z radą społeczną na razie tylko przedstawiciela ministra.

R.NOWOSIELCKI – na razie jest to wzrost o jedną osobę – dodatkowo przedstawiciel ministra.

K.PYZIAK – dobrze. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu przedmiotowej uchwały z naszą rekomendacją?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wskazania przedstawiciela Sejmiku Województwa Opolskiego do składu Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łosiowie rekomendując zgłoszenie osoby Pana Kazimierza Pyziaka – Przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi do składu ww. Rady.*

Ad. 8.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – w sprawach różnych chciałbym poinformować, że Nysa zarówno powiat jak i gminy podjęły uchwały, żeby zmienić nasz zapis uchwały sejmikowej dotyczącej obszarów chronionego krajobrazu.

A.KONOPKA – w przyszłym tygodniu chcemy się pochylić nad tymi wnioskami, bo również jest wniosek o rozszerzenie tej strefy chronionego krajobrazu. Problem polega na tym, że samorząd Nysy, Otmuchowa i Powiaty Nyskiego stoją na stanowisku, że sejmik może zmniejszyć strefę ochronną ze 100m do 50m nawet przy negatywnej opinii RDOŚ. Natomiast ja dysponuję opinią, o którą poprosiłem specjalnie jaki jest sposób postępowania jeżeli przyjęlibyśmy jako zarząd, że zmniejszamy do 50m. Okazuje się, że i tak musimy procedować całość czyli skonsultować z zainteresowanymi samorządami – to raz. A dwa – co jest bardzo istotne musi być – to nie jest opinia – pozytywne uzgodnienie z RDOŚ. Jeżeli samorządy powiatu nyskiego, gminy Otmuchów i Nysa mają interpretację tego, że może pomimo negatywnej opinii RDOŚ możemy to zmniejszać, to będziemy. Natomiast jeżeli okaże się, że pozytywne, to nie ukrywam, że nie będziemy.

R.KUCHCZYŃSKI – nie ma co ruszać.

K.PYZIAK – tu jest taka moja uwaga, naprawdę Twoje służby nas czasami podprowadzają w maliny.

A.KONOPKA – nie.

K.PYZIAK – można się było z tym wstrzymać, bo był ten wniosek B.Wyczałkowskiego, który przedstawiał sprawę Nysy, która jest tym najbardziej zainteresowana bo tam są jeziora. Myśmy trochę poszli na przedstawienie przez M.Grabelusa tematu i jego służb, że tu będzie nagle larum mieszkańców, że nie załatwiamy tego tematu, i było wyraźnie powiedziane, że tu się RDOŚ nie zgodzi absolutnie na taki zapis. Trzeba było jednak to odwlec, poprosić A.Majewską niech się wypowie, a my tylko słuchamy Twoich urzędników, którzy nas czasami wprowadzają w maliny. Jest trochę głupio teraz nawet politycznie, że myśmy taką decyzję podjęli, a tu się okazuje, że mogą być inne rozwiązania.

A.KONOPKA – a jakie mogą być inne rozwiązania?

K.PYZIAK – jakie inne – 50m albo w ogóle zniesienie.

R.KUCHCZYŃSKI – a tu jest tylko zapis że bez akceptacji można przyjąć. Tylko nie ma tego skąd oni to wzięli. Tu jest, że nie dadzą nam 50m.

A.KONOPKA – nie ma możliwości zgody na 50m w całym województwie. Zażądają wtedy oceny na poszczególnych obszarach i kto tą ocenę wykona?

Z.SIEWIERA – to była sprawa taka, że stanęło przed tym, że jeżeli taka uchwała będzie podjęta przez sejmik to wojewoda ją zakwestionuje

K.PYZIAK – uchyli.

A.KONOPKA – tak.

Z.SIEWIERA – bo nie ma w przepisach prawnych, że poniżej można powiedzieć 100m. Dla tego jest podstawa – tam jest zapisane – każdy na swój indywidualny wniosek do RDOŚ będzie występował.

A.KONOPKA – tak.

K.PYZIAK – mnie się wydaje z tych pism, że oni udowadniają, że była taka możliwość zapisu tego.

A.KONOPKA – to przyszłoby brak uzgodnienia RDOŚ i wojewoda nam zakwestionuje.

Z.SIEWIERA – M.Grabelus mówił o tym, że jeżeli byśmy zmienili, to na nowo musiałyby być uzgodnienia z gminami.

A.KONOPKA – to nie M.Grabelus, to była opinia prawna.

K.PYZIAK – no dobrze, ale tak nam przedstawiono.

A.KONOPKA – dobrze przedstawiono. Jeżeli samorząd Nysy występuje z wnioskiem i samorząd Otmuchowa, gdzie Otmuchów już występował z wnioskiem o 50m, ale w tym momencie wszyscy inni mówią jeżeli zapis, to my chcemy tak jak Nysa 50m. To RDOŚ wtedy mówi, to proszę nam udowodnić czy przekonać, że w całym województwie można zmienić do 50m. Ja nie podejmuję się przekonać RDOŚ. Natomiast jeśli podejmiemy ten temat, to są 3 stanowiska plus czwarte Bierawa – indywidualne rozmowy na ten temat z RDOŚ proszę bardzo.

L.FORNAL – to jest jedno, a druga rzecz – wniosek naszej Komisji do zarządu, żeby się znalazły pieniądze na zbadanie o potrzebach wapnowania.

K.PYZIAK – ja poruszyłem ten temat na radzie nadzorczej WFOŚiGW i mają mi to rozpoznać skoro Wyście nie chcieli jako Izba Rolnicza mi dać.

L.FORNAL – nie nie, Izba Rolnicza byłaby koordynatorem.

K.PYZIAK – nie mi tylko nam. Poprosiłem P.Soczyńskiego, rozpoznają to od A do Z i jeszcze raz zajmą stanowisko w tej sprawie.

L.FORNAL – muszą się znaleźć pieniądze na badanie gleby czy jest potrzeba wapnowania.

K.PYZIAK – ale potrzeba wapnowania to wiesz z góry że jest.

L.FORNAL – ale tak było w funduszu katowickim. Oni zlecili to Politechnice Gliwickie, za to zapłacili, i było stwierdzenie o potrzebie wapnowania.

A.KONOPKA – kto zapłacił za ten projekt?

L.FORNAL – fundusz zapłacił.

A.KONOPKA – trzeba sprawdzić kto zrobił i zlecił te badania.

R.KUCHCZYŃSKI – co tam wchodzi w grę?

A.KONOPKA – to chodzi o to, że wojewódzki fundusz ochrony środowiska dał pieniądze na wapnowanie tam gdzie...

K.PYZIAK – ale nie na badania?

L.FORNAL – na stwierdzenie.

A.KONOPKA – na badania.

L.FORNAL – wniosek był i wojewódzki fundusz w Katowicach dał.

A.KONOPKA – ale na czyj wniosek?

L.FORNAL – ktoś zapłacił za to. My wnioskujemy jako Komisja żeby zlecić naszej politechnice czy uniwersytetowi o potrzebie wapnowania. Potrzeba jest, ale ktoś musi napisać że jest potrzeba.

K.PYZIAK – ale pieniądze na co mogą się znaleźć – nie na potrzeby wapnowania, tylko na specjalne potrzeby wapnowania. W katowickim były zagrożenia metalami ciężkimi.

R.KUCHCZYŃSKI – kto ma skierować do kogo? Bo jeżeli ktoś kieruje to musi za to zapłacić.

K.PYZIAK – otóż to. Wiesz jaki to by były pieniądze? Przecież każdy rolnik robi sobie na potrzeby swojego wapnowania.

L.FORNAL – przeczytaj tam – ktoś zlecił. My możemy prosić zarząd i zarząd zleci.

A.KONOPKA – jak zarząd?

L.FORNAL – województwa.

A.KONOPKA – a Izba Rolnicza jest od czego?

L.FORNAL – Izba może wystąpić i Izba pieniądze weźmie.

K.PYZIAK – a skąd zarząd weźmie?

A.KONOPKA – Izba Rolnicza chce sto kilkadziesiąt tysięcy na wystawę. Ja podjąłem działania i wstępnie jest zabukowane 100tys. To też ja liczę na to, że będę miał Wasze wsparcie, żeby nie było że jestem tym psem ogrodnika.

K.PYZIAK – rozstrzygnijmy czy jest możliwość wyasygnowania pieniędzy z funduszu na cele wapnowania.

L.FORNAL – no to jest.

A.KONOPKA – wojewódzki fundusz stawia tak – jeżeli zostanie zrobione badanie i przedstawiony obszar województwa opolskiego, tereny rolne lub leśne, gdzie potrzeba jest wapnowania na skutek działalności antropogenicznej czyli ludzkiej, dotyczącej zakładów przemysłowych, to wojewódzki

fundusz ochrony środowiska może kasę wyłożyć. Tam gdzie jest na skutek działalności rolniczej to nie dadzą pieniędzy. Dlatego jest pytanie kto ma zlecić to badanie?

L.FORNAL – nie wiem.

K.PYZIAK – to by trzeba było strefy wymienić jakieś przemysłowe.

A.KONOPKA – i sporządzić wniosek. Gleby są zakwaszone czy skażone metalami ciężkimi na skutek działalności...

L.FORNAL – tam to pisze. Politechnika na wniosek wojewódzkiego funduszu stwierdziła.

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 14⁰⁰

Czas trwania posiedzenia – 3 godziny 50 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK